



W CZYNIE PRZEDZIAZDOWYM

REMONTOWCY MELDUJĄ:

Zobowiązania produkcyjne podjęte w Czynie Zjazdowym zostały wykonane niemalże w całości. Obejmowały one głównie skróty remontów na hutniczych agregatach i ciągach produkcyjnych.

Jeszcze w styczniu tego roku dokładnie przeanalizowano możliwości produkcyjne. W trakcie dyskusji i narad załoga Zakładu Remontów Hutniczych HPR przyjęła do wykonania poważne zadania dodatkowe. Zobowiązano się skrócić czas trwania remontów na Wielkich Piecach — o 50 godzin, na piecu tandem i marlenach — o 200 godzin, na piecach grzewczych walcowni — o 600 godzin, na ciągach walcowniczych — o 60 godzin i na taśmach spiekalniczych — o 52 godziny. Większość tych zobowiązań już zrealizowano a nawet przekroczono ich wielkość. W sumie wartość Czynu Zjazdowego remontowców szacuje się na około 218 milionów złotych. Na wartość tę składają się dodatkowe tony surowki, stali i wyrobów walcowanych, które hutnicy mogli wyprodukować dzięki wcześniejszemu niż przewidywał harmonogram remontów, przekazaniu do ponownej eksploatacji maszyn i urządzeń.

Nie jest to zresztą ostatnie słowo załogi ZRH. Remonty przeprowadza się przy coraz lepszej organizacji pracy i systematycznie postępującej mechanizacji robót najcięższych i w najtrudniejszych warunkach. Przy tym duży wysiłek załogi i zrozumienie potrzeb huty sprawia, że cykle remontowe coraz częściej bywają skracane. W ostatnich dniach dotarli do nas dalsze meldunki z Wydziału Remontów Mechanicznych. O 16 godzin skrócono remont ciągu produkcyjnego Walcowni Drułu, a remont taśmy spiekalniczej nr 1 załogi Oddziału Maszynowego WM skróciła o 12 godzin. Wysoką klasę pokazali pracownicy z Wydziału Piecowego. Zobowiązali się skrócić czas remontu pieca „tandem” o cztery godziny, a wykonali ten remont o 7 godzin szybciej.

W rodzinie Uljanowów...

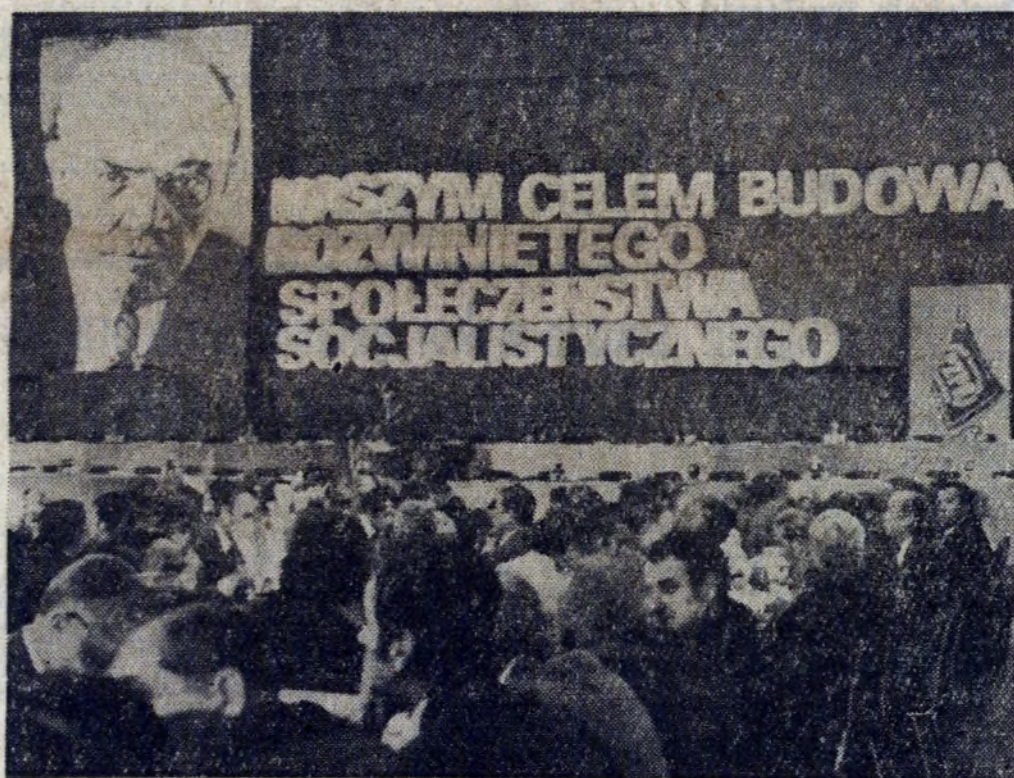
O tym, że Włodzimierz Iljicz Lenin był wielkim rewolucjonistą i budowniczym państwa radzieckiego, wiemy wszyscy. Mniej jednak znane szerokiemu ogółowi są dzieje jego rodziny: siostr i braci, którzy również wzięli aktywny udział w ruchu rewolucyjnym oraz w budowie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Włodzimierz Iljicz Lenin miał dwóch braci: Aleksandra i Dymitra, oraz trzy siostry: Olę, Annę i Marię. Aleksander, najstarsze dziecko Uljanowów, urodził się w 1866 roku w Niżnym Nowogrodzie. Studiował chemię na uni-

wersytecie w Petersburgu, gdzie za rozprawę naukową otrzymał złoty medal. Jednocześnie należał do „Narodnoji Woli” i wraz z towarzyszącymi przygotowywał zamach na cara Aleksandra III. Aresztowany, został skazany na śmierć i stracony w 1887 roku.

Młodszy brat Lenina, Dymitr również oddał swoje serce sprawie rewolucji. Urodzony w 1874 roku w Sybirsku ukończył gimnazjum w Samarze i studiował na uniwersytecie moskiewskim medycynę. Rozpoczął też działalność rewolucyjną, w kółku samokształ-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Sala obrad w chwili rozpoczęcia Krakowskiej Konferencji Partyjnej, z której materiały zamieszczamy na str. 3.

Fot. S. GAWLIŃSKI

opinie

Słuchając w ub. środę wystąpienia łódzkich włóknianek na spotkaniu z Edwardem Gierkiem, odniosłam dużą satysfakcję, że do tej słabszej polowy rodzaju ludzkiego należy, nie ujmując bowiem nie naszym towarzyszyom pracy, którzy brali udział i przemawiali na podobnych spotkaniach, jednak tok rozumowania kobiet, ich bezpośredniość a nade wszystko szczerość, pasja i zaangażowanie — bardziej do mnie przemawiają.

I tu wniosek drugi. Jakże daleko poziom współczesnej robotnicy polskiej odbiega od mentalności dawniej kobiety! Zastrachanej, wynędzniałej, zahukanej nie tylko sprawami rodzinnymi, ale i walka o byt. Mówiła o tym jedna z włóknianek, jak przed wojną wystawała przed bramami łódzkich zakładów pracy i odchodziła z kwitkiem, nie znajdując zajęcia. I wreszcie jako już członkini robotniczej społeczności ze strachem patrzyła na dowód tygodniowej wypłaty, czy nie znajdzie się na nim stemplek oznaczający wyrzucenie za bramę. Rzecz jasna, że w tych warunkach nie było mowy o dyskusji nawet z majstrem, a coś dopiero z przywódcami państwa!

Zainteresowała mnie szczególnie wypowiedź jednej z kobiet, która w łódzkich zakładach pełni funkcję I sekretarza partii. Jak Czytelnicy przypominają sobie zapewne, była w tym wystąpieniu m. in. mowa o zdarzających się przypadkach zupełnego braku kultury w stosunkach między ludźmi. Słusznie zaakcentowała fakt, iż tej kwestii nie rozwiąże żadna ustawa, żadne zarządzenie, uchwała czy nakaz.

Na marginesie jednego spotkania

Choć sprawą o pierwszorzędnym znaczeniu jest nadal coraz lepsza, wydajniejsza praca nad produkcją wysokiej jakości, chciałabym wtrącić swe skromne zdanie o tym, jak wiele w stosunkach pracowniczych zależy od dobrej atmosfery, życzliwości, ogólnej kultury każdego z nas. I nie jest to problem występujący jedynie w Łodzi. Wystarczy się rozglądać wokół, na terenie kombinatu, by dostrzec podobne, niekorzystne zjawiska. A nie odkryję Ameryki, jeśli dodam, że brak kultury, patrzenie wilkiem na współtowar-

zyszy pracy, zawiść i zazdrość nie tylko nie pomagają, ale przeciwnie — przeszkadzają w dobrym spełnianiu obowiązków zawodowych.

I nie tylko o miejsce pracy tu chodzi, również poza nią stykamy się z ludźmi, którym należy się szacunek, którzy słusznie wymagają od nas takownego zachowania. Tylko pozornie te sprawy nie mają wpływu na naszą pracę w zakładzie. Bo przecież inaczej działamy, gdy przyjdziemy na stanowisko robocze niezdeenerwowani, uśmiechnięci, z dobrym samopoczuciem...

Mamy jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, których nie ukrywają nasze władze i o których mówiły łódzkie kobiety. Ale — jak podkreślił też I sekretarz naszej partii — te braki są stałą troską władz i co ważne — nie mogą przesłaniać osiągnięć, jakie zano-towaliśmy w okresie trzydziestolecia, a zwłaszcza w ostatnich pięciu latach.

Umiejmy więc patrzeć i wysnuwać wnioski z rzeczywistości, która nas otacza. Bo nie sztuka jedynie psioczyć i krytykować. O wiele trudniej samemu wnieść swój wkład w poprawę, w doskonalenie naszego życia na każdym jego odcinku. (eta)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GTŁOS NOWEJ HUTY

44 (984)

7-13. XI. 1975 r.

Cena 50 gr

Trudna passa w pracy huty trwa

Plan października wykonany — nadwyżka niewielka

W październiku, dokuczal brak wsadu biorący swój początek już w Wydz. Wielkie Piece, piętrzyły się przeszkody. Mimo tego załoga HiL wykonała plan miesięczny w 100,9 proc. wnosząc do „banku” ponadplanowej wartości produkcji kwotę 2 mln 586 tys. złotych. Zadania HiL za 10 miesięcy br. wykonane zostały w 100,8 proc. Wartość dotychczas wygospodarowanej dodatkowej produkcji huty wynosi globalnie 26 mln 27 tys. złotych.

Nie są to rezultaty błyskotliwe, jak bywało w poprzednich latach i miesiącach, ale — jak wspominałem — warunki pracy były ostatnio w HiL bardzo ciężkie, wymagające dużego wysiłku całej załogi.

Dlaczego uzyskaliśmy takie właśnie, a nie inne wyniki produkcyjne, co o tym zdecydowało — z pytaniem tym zwracam się do dyrektora produkcji HiL mgr inż. Janusza Razowskiego.

W dalszym ciągu nie pracowały dobrze Wielkie Piece i już fakt ten wpłynął na powstanie problemu deficytu surowcowego w naszej hucie. Brak surowki powoduje bowiem natychmiast coś w rodzaju reakcji łańcuchowej. Trudności odczuwają wszystkie po kolei wydziały produkcyjne. Co trzeba zrobić, aby klucz do dobrej pracy całego kombinatu jakim są Wielkie Piece, przestał się zacinąć? Przede wszystkim konieczna jest duża mobilizacja dozoru technicznego i załogi, skrupulatne wykonywanie swych zadań. Każde zresztą działanie w kierunku zwiększenia produkcji surowki jest niezbędne, a nawet konieczne.

W związku z trudną sytuacją wsadową nie został wykonany plan stali, a to z kolei wywarło wpływ na całą naszą produkcję.

Załoga Walcowni Slabing znacznie poprawiła swą pracę, musi ona jednak zwrócić uwagę na dużą w dalszym ciągu awaryjność urządzeń.

Załoga Walcowni Zgniatacz odczuwała znaczne braki gorącego wsadu, to prawda, ale faktem jest również, iż ma ona do usunięcia sporo własnych usterek w dziedzinie sprawnego ruchu urządzeń.

Reszta wydziałów huty, a

zwłaszcza tych dających finalną produkcję, pracowała dobrze. Za to wyrażam im serdeczne podziękowanie, a zwłaszcza załogom: Walcowni Gorących Blach, Walcowni Taśm, Wydziału Rur Zgrzewanych, Walcowni Zimnych Blach oraz Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Dziękuję za dobrą pracę i za pełne wykonanie wartości produkcji! Słowa prawdziwego uznania należą się też kolejarzom huty i służbom technicznym (mechanicznym i elektroenergetycznym) za pełne zapewnienie ruchu huty, mimo bardzo ciężkich warunków przewozowych oraz dużej ilości remontów.

Liczę, że w okresie dzielącym nas od VII Zjazdu Partii, wszystkie nasze zakłady i wydziały będą z honorem realizować swe zadania.

Tyle komentarza dyrektora, od siebie dodam, że już pierwsze dni listopada wykazały dalszy napór przeciwności i kłopotów, z którymi przede wszystkim borykają się wielkopiecownicy. Trudności więc nadal nie brakują, a fakt ten powinien całą załogę dodatkowo zmobilizować do ofensywnej postawy i do ofiarnej pracy. (jd)

WYSTAWA O LENINIE

Zarząd TPFR przy DI wraz z KZ PZPR — DI przy współudziale Muzeum Lenina w Krakowie, zorganizował z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej, wystawę pt. „LENIN — ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ”. Wystawa znajduje się w budynku „S” HiL, sala 101 i czynna będzie od 7 do 10 bm. w godz. 9-15.

PRZEDZJAZDOWE ROZMOWY

- Dorobek ostatnich lat
- Potrzeby najbliższej przyszłości

MARIAN BACHAN
I sekretarz Pionu
Głównego Mechanika
HIL:

— Oprócz sporego dorobku w dziedzinie produkcyjnej i socjalnej, podkreślić muszę, co cieszy mnie jako sekretarza, iż organizacja partyjna naszego pionu zdobyła w ostatnich paru latach olbrzymi autorytet wśród całej załogi. Nie są to słowa bez pokrycia. Już tylko w tym roku przyjeżdżamy do partii 83 kandydatów, co stanowi prawie pięć procent aktualnego stanu liczbowego w naszej organizacji.

— Skąd te wyniki? Jako organizacja partyjna nie mamy

spraw swoich, osobnych, oderwanych od załogi. Staramy się rozwiązywać jak najlepiej wszystkie bieżące sprawy robotników. Stąd ta głęboka więź partyjnych i bezpartyjnych. W ostatnich latach nie było czynu partyjnego w którym nie uczestniczyłaby cała załoga. To przecież bardzo cieszy.

— Muszę wspomnieć tu o opiece naszego pionu nad ośrodkiem wypoczynkowym w Koninkach i podjętej budowie czwartego pawilonu na czterdzięci miejsc w czynie społecznym przez naszą załogę. W planie mamy także wybudowanie kilku domków kempingowych ale takich, które służyłyby ludziom przez cały rok.

— Co uważam za najbardziej potrzebne do realizacji w najbliższych latach? Wydaje się, iż nieodłącznym jest usprzętowanie służb remontowych w nowoczesne narzędzia pracy. Potrzebne jest lepiej rozbudowane zaplecze dla obróbki cieplnej.

— W związku z rozbudową warsztatów konstrukcji stalowych, konieczne są także pomieszczenia na szatnie, które należałoby tam wygospodarować.

— Oczywiście te wszystkie nasze założenia zrealizujemy jeśli towarzyszyć nam będzie większa życzliwość i zrozumienie naszych potrzeb przez kierownictwo gospodarcze HIL.

W rodzinie Ulianowów...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

centium. Za udział w demonstracjach studenckich został skazany na zesłanie. W 1901 roku skończył studia medyczne. Pracował potem jako lekarz w różnych miastach Rosji. Nie zaprzestał przy tym działalności rewolucyjnej. Aresztowany przesiedział rok w więzieniu.

Na II Zjeździe Partii Socjaldemokratycznej wszedł w skład KC. W czasie I wojny światowej służył w armii jako ordynator szpitala wojennego w Sewastopolu. Pracując wśród żołnierzy, krzewił wśród nich ideologię antyimperialistyczną. Rewolucja zastała go na Krymie. W 1919 r. został przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych na tym terenie. Wyróżnił się w czasie walk z Wranglem, jako organizator obrony Krymu. W 1921 r. został pełnomocnikiem Min. Zdrowia do spraw uzdrowisk krymskich, potem pracował naukowo na uniwersytecie im. Swierdłowa, oraz w poliklinice Urzędu Sanitarnego Kremla. Był jednym z założycieli Centralnego Muzeum Lenina.

Najstarsza siostra Lenina Olga zmarła jako młoda dziewczyna w 1891 roku. Anna urodzona w 1864 r. w Nowogrodzie, po ukończeniu gimnazjum, pracowała jako nauczycielka. Aresztowana w związku ze sprawą zamachu

na cara, przebywała na zesłaniu. W 1893 r. w Moskwie zakładała kółka socjaldemokratyczne. Była autorką wielu ulotek rewolucyjnych do robotników, i pomagała Leninowi redagować „Iskrę”. Od 1902 r. organizowała ruch rewolucyjny w Samarze, Kijowie, Tomsku. Należała do centralnych władz partii. Zajmowała się też publicystyką w nielegalnych pismach partyjnych. Utrzymywała z ramienia partii kontakty z rewolucjonistami na Zachodzie. W 1917 r. była sekretarzem „Prawdy”. W latach 1918—1921 kierowała oddziałem opieki nad dziećmi w Ludowym Komisariacie Oświaty. Pod koniec życia była pracownikiem naukowym Instytutu Marksa, Engelsa, Lenina. Wydała wspomnienia o Leninie.

Maria, najmłodsza z rodzeństwa Lenina urodziła się w 1878 roku w Symbirsku. Jej biografia nie odbiega wiele od biografii braci i siostry: ciężka praca konspiracyjna, aresztowania, zsyłki, a potem gorzki chleb politycznego emigranta. Tłumaczyła ona na język rosyjski prace Marksa, oraz organizowała środowiska rewolucyjne emigrantów bolszewickich w Genewie i Paryżu. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej działała w Moskiewskiej Komisji Kontroli Partii, zajmowała też szereg innych odpowiedzialnych stanowisk w Komitecie Centralnym, oraz we władzach państwowych...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Za kilka dni — otwarcie lodowiska

10 listopada br. nastąpi otwarcie sztucznego lodowiska w Nowej Hucie w zbliżającym się sezonie zimowym.

Silzawka dla publiczności będzie czynna w następujących dniach i godzinach:

poniedziałki	8.30—15.45
środy	8.30—21.30
czwartki	8.30—15.45

soboty 8.00—21.30

niedziele 8.00—21.30

Godziny te mogą ulec zmianie, o czym kierownictwo lodowiska informować będzie zainteresowanych na łamach „Głosu”.

Również 10 bm. rozpoczyna się zajęcia szkółki łyżwiarstwa, prowadzonej przez KS „Hut-

nik”. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w godz. 16.30—18. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu (al. I-gołomska — Hala Sportowa) w dniach 10—11 bm., w godz. 10—18. Opłata za udział w szkółce wynosi 100 zł miesięcznie, a zniżkowa dla dzieci pracowników HIL — 50 zł. Warunki przyjęcia do szkółki łyżwiarstwa: wiek od 4 do 14 lat, zgoda rodziców, zaświadczenie stwierdzające wymagany stan zdrowia, posiadanie własnego sprzętu (łyżwy). (g)

NAJLEPSI W TE

Wydział Sieci Elektrycznych W-22 produkuje w międzywydziałowym współzawodnictwie pracy Pionu Głównego Energetyka. W ubiegłym tygodniu dokonano podsumowania wyników osiągniętych w okresie trzech kwartałów 1975 roku, a także ostatecznego rozliczenia ub. roku.

Z tej okazji w nowohuckim klubie NOT odbyło się uroczyste spotkanie członków produkcyjnych i aktywnych związkowych W-22 — uświetnione wręczeniem Odznaki Przewodników Pracy Socjalistycznej, dyplomów uznania oraz upominków dla tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. A zaliczają się do nich: Brygada oświetleniowa „Północ” pod kierownictwem mistrza Piskorza w składzie: Henryk Kusia — brygadziści, Józef Świętłach, Kazimierz Niemiec, Wiesław Krupiński, Aleksander Tymofiejewicz, Maria Patek, Tadeusz Miśkiewicz i Zbigniew Sowiński. Brygada ta nie tylko uzyskała najlepszy wynik w ub. roku i produkuje nadal, ale jeszcze dla uczczenia VII Zjazdu PZPR — wszyscy jej członkowie podjęli zobowiązanie oddania po 200 ml krwi i zobowiązanie to już wykonali.

W Wydziale Sieci Elektrycznych są trzy oddziały, które z sobą współzawodniczą. Pierwsze miejsce wśród nich zajął Oddział Teletechniczny, którego Brygada zdobyła trzy czołowe miejsca. Trzech pracowników tego Oddziału zostało udekorowanych Odznakami Przewodników Socjalistycznej Pracy, są to: Józef Proszowski, Józef Góra i Joachim Olszowski.

Oprócz prac objętych umową o współzawodnictwo załogi tego wydziału podjęła szereg cennych zobowiązań takich jak: prace porządkowe na rzecz dzielnic i uzupełnienie oświetlenia, przedszkoli, ośrodków wczasowych HIL oraz zobowiązania kulturalno-oświatowe. Ich wykonanie przyniosło zainteresowanym korzyść w wysokości 211 tys. zł. Natomiast zobowiązania objęte umową międzywydziałową Pionu w br. zostały wykonane w 105 proc. a do końca br. zostaną jeszcze znacznie przekroczone.



WYKONALI PLAN 5-LETNI

Otrzymaliśmy nowe meldunki o wykonaniu planów pięcioletnich przez dwa kolejne wydziały huty. W dniu 31 października zakończyła realizację zadań produkcyjnych 5-letni załoga Walcowni Goracej Blach. Do końca bież. roku walcownicy z Wydziału P-61 dadzą jeszcze dodatkowo ok. 383.000 ton blachy gorąco walcowanej, ale ilość ta zależy

W GÓRY Z PTTK

Oddział PTTK HIL przystąpił do organizowania nowego cyklu atrakcyjnych wycieczek górskich o charakterze krajoznawczym przeznaczonych dla załogi HIL. Wy-



Listopadowe mgły nie chcą ustąpić. Przynosi je tzw. zgnili wyż, pojawiający się częściej w listopadzie. Tworzą się w jego cyrkulacji chmury falowe, które odbierają nam słońce niekiedy na tydzień i dłużej. Pogodnie jest wtedy tylko wysoko w górach, których wierzchołki wystają z morza mgieł.

A jakie będą dalsze losy listopadowej pogody? Ponieważ wyż przemieszcza się na południowy wschód, a do głosu dojdą układy niskiego ciśnienia, zbliżające się z północnego zachodu wolno założyć, że w ciągu najbliższych dni pogoda poprawi się, przede wszystkim pod względem widzialności. Zrobi się jaśniej, ale także lokalnie trzeba się liczyć z opadami deszczu lub mżawki. Temperatura powinna się utrzymać na dotychczasowym poziomie, a więc w granicach od 6 do 10 st. W przypadku nocnych rozporządzeń możliwe przynajmniej do -4 st. Na jakieś większe ochłodzenie na razie nie zanoszą się. Nie wygląda na to, aby zima miała być w tym roku wczesna.

oczywiście od zapewnienia odpowiednich ilości wsadu.

W dniu 1 listopada plan 5-letni wykonała załoga Walcowni Drutu HIL. Do końca br. da ona jeszcze dodatkowo ok. 99.000 ton walcówki.

Gratulujemy przedterminowego wykonania planów i życzymy dużo dalszych sukcesów w pracy! (jd)

ciężki odbywać się będą w listopadzie i grudniu, a trasy ich prowadzić będą po najpiękniejszych partiach gór.

Bliskość informacji o tych wycieczkach zamieszczamy na bieżąco w rubryce PTTK HIL na str. 5. (jd)

gu najbliższych dni pogoda poprawi się, przede wszystkim pod względem widzialności. Zrobi się jaśniej, ale także lokalnie trzeba się liczyć z opadami deszczu lub mżawki. Temperatura powinna się utrzymać na dotychczasowym poziomie, a więc w granicach od 6 do 10 st. W przypadku nocnych rozporządzeń możliwe przynajmniej do -4 st. Na jakieś większe ochłodzenie na razie nie zanoszą się. Nie wygląda na to, aby zima miała być w tym roku wczesna.

Nieustanne mgły i chmury, brak słońca, a tym samym bodźców świetlnych, źle wpływają na nasze samopoczucie.

FROMYK



Tak wygląda budynek sanatorium w Swoszowicach przekazanego załódze naszej huty. Piszemy o tym na str. 5. Fot. S. GAWLIŃSKI

PRAWO PRACY POWSZECHNIE POZNAWANE PRZEZ ZAŁOGĘ HIL

Zapraszamy do Klubu Turysty HIL (DHM, os. Stalowe 16, III p) w dniu 13 bm. o godz. 18 na prelekcję połączoną z wyświetlaniem przeźroczy. Wygłosi ją Czesław Dylowicz, a tematem prelekcji będzie „Stłak drewnianych cerkiewek w polskich Bieszczadach”.

W dniu 17 bm. nastąpi w Klubie Turysty HIL zakończenie i podsumowanie VI

Prelekcje, wycieczki

Górskiego Rajdu na Raty. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych turystów HIL na godz. 18.

Sygnalizujemy jeszcze jedną atrakcyjną wycieczkę krajoznawczą, w której naprawdę warto wziąć udział. W dniu 16 listopada (niedziela) można wyjechać do Tarnowskich Gór, gdzie nastąpi zwiedzanie sztolni „Czarnego Pstrąga”. Jest to atrakcja turystyczna, zwiedzanie podziemi — łódkami przy blasku pochodni! Następnie odbędzie się przejazd do Chorzowa, zwiedzanie Parku Kultury i Wypoczynku, seans w Planetarium. Długość trasy tej wycieczki — 250 km. Planowany powrót do Krakowa ok. godz. 18. Koszt wycieczki — 34 zł. dla członków PTTK — 31 zł. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HIL, budynek „S” centrum administracyjnego huty. (jd)

Turniej Kulturalny rozpoczął! A w ramach jego trwa już od października (a więc nieco wcześniej jak zakładaliśmy) szeroka akcja wykładów — poświęcona nowemu kodeksowi pracy. Celem konkursu jest popularyzacja i możliwie jak najbardziej dokładne i wszechstronne poznanie problemów najważniejszych dla ludzi pracy.

Wykłady te to pierwszy etap konkursu na znajomość przepisów prawa pracy i są prowadzone przez doświadczonych prawników zarówno z HIL jak i spoza niej i będą trwać do stycznia 1976 r. Drugi etap to konsultacje udzielane w ZDK w miesiącu lutym. I trzeci etap to wielki finał konkursu.

Sześć pierwszych spotkań z załogami miało miejsce w dniach 22, 23, 28, 30 października w wydziałach ZO, ZB, P-61, ZK — frekwencja na ogół dobra, co wskazuje na zainteresowanie załóg tymi problemami. Do końca października zgłosiło swój udział 9 wydziałów (nie licząc dwóch ZH i ZS), które same podjęły się zapoznać swoją załogę z przepisami. Listopad jest miesiącem bardzo wypełnionym — czekają nas aż 22 spotkania z załogami.

Mamy nadzieję, że wydziały, które jeszcze nie przystąpiły do konkursu, uczynią to jak najszybciej. (J. P.)

Lepsze wykorzystanie czasu pracy — tematem obrad w MPEC

Przedmiotem Konferencji Samorządu Robotniczego w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej była głównie sprawa dyscypliny pracy. Z przedstawionej analizy stanu dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy wynika, że systematycznie zwiększają się absencje chorobowe, przy równoczesnym zmniejszaniu się ilości nieobecności nieusprawiedliwionych. Poważny wzrost absencji chorobowych jest częściowo (ale tylko częściowo) uzasadniony starzeniem się załogi stałej MPEC. W znacznym jednak stopniu wynika on z wydłużania od lekarzy zwolnień przez niesumienne pracowników, w tym w znacznym stopniu przez pracowników sezonowych.

W związku z tym Konferencja postanowiła wytworzyć w przedsiębiorstwie klimat potępienia dla tego typu praktyk. W wytwarzaniu tego klimatu współdziałać będzie kierownictwo przedsiębiorstwa wspólnie z wszystkimi działającymi w MPEC organizacjami społeczno-politycznymi, a także wszystkimi solidnymi pracownikami, których oczywiście jest znakomita większość.

Znaczenie jednak silniej podkreślona została przez Konferencję sprawa wykorzystania czasu pracy. Podkreślono, że na znaczne zwiększenie wykorzystania czasu pracy wpłynęłoby lepsze niż dotychczas wyposażenie przedsiębiorstwa w sprzęt mechaniczny. Wyeliminowałoby to bardzo ciężką i pracochłonną pracę ręczną, ograniczyłoby przyrost zatrudnienia (zwłaszcza w grupie monterów i brygad remontowych) oraz umożliwiłoby lepszą organizację pracy.

Zwrócono również uwagę, że także w obecnej sytuacji należy dążyć do lepszego wykorzystania czasu pracy, tak pracowników jak i sprzętu.

Uchwalono długofalowy program poprawy dyscypliny i wykorzystania czasu pracy,

który będzie konsekwentnie realizowany.

Na zakończenie podjęto uchwałę dotyczącą ufundowania książeczki mieszkaniowej PKO z pełnym wkładem, dla córki zmarłego — długoletniego pracownika MPEC — Franciszka Wojtasa. (J. S.)

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

Z. DUDZIŃSKI, A. STACHOWIAK — „EFEKTYWNOŚĆ GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ”. dla pracowników służby magazynowej przedsiębiorstw przemysłowych oraz osób zajmujących się analizą i kontrolą gospodarki magazynowej.

Janina DYMECKA, Marian KLIMCZAK — „WPLYW POSTĘPU TECHNIKI NA MODEL KWALIFIKACJI ZAŁOGI — PRZEDSIĘBIORSTWA”.

dla pracowników naukowych zajmujących się postępowaniem w przedsiębiorstwie przemysłowym, dla ekonomistów.

Stanisław ERBEL, Kazimierz KUCZYŃSKI, Zdzisław MARCIŃIAK — „OBRÓBKA PLASTYCZNA NA ZIMNO”.

dla inżynierów walcowników.

Kierownictwu P-61, Radzie Zakładowej, Koleżankom, Kolegom, Sąsiadom oraz tym wszystkim, którzy nieśli nam pomoc, okazali wiele serca, zajęli się pogrzebem oraz doprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego najdroższego Mędra i Tatusia

Edwarda Myrdka

wieloletniego pracownika P-61 — serdeczne podziękowanie składają

ŻONA z SYNEM

Na Przedzjazdowej Konferencji Krakowskiej Organizacji Partyjnej podsumowano dorobek regionu i omówiono perspektywy następnej Pięciolatki

Tow. Józef Nowotny — członkiem egzekutywy KK PZPR



Przebieg Przedzjazdowej Konferencji Komitetu Krakowskiego PZPR transmitowały częściowo telewizja i PR, opisywały krakowskie dzienniki. Chcielibyśmy parę słów donieść o naszych reprezentantach Huty im. Lenina i Nowej Huty. Trzeba powiedzieć, iż nasi delegaci zaprezentowali się godnie. Organizatorzy konferencji stwierdzili, iż najpункtualniej i w całości zjawili się delegaci z Nowej Huty.

Milim zaskoczeniem, był fakt, iż po oficjalnych wystąpieniach, pierwszym, który miał rozpocząć dyskusję był Ryszard Domoń, elektryk Zakładu Wielkopięcowego HIL. Trzeba powiedzieć, iż wystąpienie Ryśka podobało się wszystkim. Zostało przede wszystkim dobrze wyłożone, co nie było bez znaczenia w krakowskim środowisku. Rektor

Karasz występujący później, mówił o pięknym wystąpieniu towarzysza Domonia. (Omówienie przemówienia tow. Domonia podajemy obok.)

Ze względu na ograniczony czas konferencji, z delegatów HIL nikt już więcej nie wystąpił. Natomiast Nową Hute w swoich wystąpieniach zaprezentowało kilku delegatów. Jednym z pierwszych był tow. Antoni Mrocza, I sekretarz KD PZPR. Mówca całą swoją uwagę skupił na sprawach inwestycji. Problemem numer jeden wg niego to szybsza rozbudowa tak mieszkań jak i obiektów handlowych, przedszkoli, szkół itp. Dysproporcje istniejące, stwierdził mówca, pomiędzy przemysłem a całym zapleczem miejskim, można by wyrównać, gdyby udało się uruchomić systemem gospodarczym następną fabrykę domów. Mówił tow. Mrocza także o lepszym usprężeniu przedsiębiorstw budowlanych jak też usprawnieniu prac wykończeniowych, które jak dotąd sprawiają budowlanym niemałe kłopoty.

Szerogowym działacz partyjnych Nowej Huty zaprezentował na Krakowskiej Konferencji tow. Zdzisław Ruskowski, elektromonter w PRE „Elektromontaż”. Mówił on o trudnościach pracy politycznej jak też nie zawsze właściwym zrozumieniu działaczy przez kierownictwa zakładów. Nic — stwierdził tow. Ruskowski — tak nie denerwuje robotnika jak bałagan na budowie, choć przecież mamy już tylu techników i inżynierów. A przecież, kontynuował on swoje wystąpienie, po VII Zjeździe będziemy wykonywać jeszcze poważniejsze zadania niż dziś, i musimy lepiej to robić. Nie bez znaczenia dla wysłużonych działaczy

czy partyjnych, twierdził dyskutant, byłoby ustanowienie odznaki na wzór innych organizacji, które dysponują szeregiem odznak dla zasłużonych.

Kolejnym przedstawicielem Nowej Huty występującym na Krakowskiej Konferencji Partyjnej był dr Stanisław Wilkoń. Wystąpienie towarzysza Wilkonia było przepełnione troską o rozwój profilaktyki zdrowotnej jak i obiektów lecznictwa zamkniętego.

Jak zawsze, wspaniale zaprezentował się w dyskusji dyrektor Teatru Ludowego tow. Ryszard Filipiński. W swoim wystąpieniu Ryszard Filipiński mówił o wielkiej odpowiedzialności aktora wobec ziemi, z której wyrósł.

Wielu z naszych delegatów pełniło szereg społecznych funkcji w czasie Konferencji. Jednym z prowadzących obrady był I sekretarz KF PZPR tow. Józef Nowotny. Tow. Edward Cisowski pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Skróceniowej. Również kilku z naszych delegatów zasiadało w komisjach.

W wyborach, w skład Komitetu Krakowskiego PZPR weszli następujący przedstawiciele HIL i Nowej Huty: Wiesław Baczynski — wyłapiacz stali w Zakładzie Stalowniczym HIL, Józef Bardo — laborantka HIL, członek egzekutywy KF PZPR, Edward Barsz — dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłowego „Budostal”, Ryszard Domoń — I elektryk Zakładu Wielkopięcowego HIL, Czesław Drożdż — naczelny dyrektor HIL, Ryszard Filipiński — dyrektor Teatru Ludowego, Kazimierz Kuraś — brygadzieta w Zakładzie Kokosowniowym HIL, poseł na Sejm PRL, Antoni Mrocza — I sekretarz KD (Dokończenie na str. 6)

Dyskusję na konferencji zainaugurował jeden z pięciu delegatów, którzy reprezentować będą naszą fabryczną organizację na VII Zjeździe — Ryszard Domoń z Aglomerowni.

„W okresie minionych czterech lat przekonaliśmy się, że istnieje ścisła współzależność między dobrze wykonaną pracą, a poprawą naszego bytu”. To jedno z początkowych zdań wystąpienia poparte zostało konkretnymi przykładami z naszej huty. Wspomniał więc mówca o zobowiązaniach wykonanych na rzecz zakładu i miasta, na które złożyło się 1.057 tysięcy godzin wartości ponad 22 mln zł. Mówił o wzroście społecznej wydajności pracy, dzięki której w porównaniu z rokiem 1970 produkujemy o 45 procent więcej stali i o 40 procent więcej wyrobów walcowanych. Wartość produkcji tegorocznej wyniesie 31 miliardów złotych, co stanowi wzrost o około 50 procent.

„Zadania planu pięcioletniego Huta im. Lenina zrealizuje z 46-dniowym

wyprzedzeniem, a wypracowana z tego tytułu nadwyżka wyniesie około 4 miliardów złotych”.

Mijająca pięciolatka to dla huty okres dynamicznego rozwoju w każdej dziedzinie jej działalności — stwierdził tow. Domoń, który podkreślił jednocześnie rolę fabrycznej organizacji partyjnej w tych wszystkich dokonaniach i zmianach jakościowych jakie nastąpiły po grudniu. Umiejętność łączenia długofalowych działań z dbałością o dzień dzisiejszy pracowników — to podstawa sukcesów organizacji, która na dzień dzisiejszy liczy 7.600 członków i kandydatów partii. Ponad 5 tysięcy z nich to robotnicy, przedstawiciele nowoczesnej, wielkopięcowskiej klasy robotniczej, tu w Krakowie w ciągu 25 lat wyrosła. Bo jak powiedział nasz butniczy delegat „znaczący wpływ na przemianę społeczno-kulturową pracowników huty wywarła bliskość Krakowa, jego ranga i pozycja w kraju. Szybko przebiegającemu procesowi integracji sprzyja fakt,

że w Nowej Hucie wyrosło nowe pokolenie, powiązane wieloma nićmi z Krakowem”.

Omawiając politykę socjalną huty i program pracy wychowawczej z młodzieżą, Ryszard Domoń poruszył najbardziej dla naszej załogi dotkliwą kwestię, omawiana zresztą przy każdej okazji, kwestię braku odpowiedniej ilości mieszkań. Mimo zwiększonego budownictwa, plan realizowany w obecnym pięcioletniu nie zabezpiecza rzeczywistych potrzeb pracowników huty. „Chodzi więc o to, by w budownictwie mieszkaniowym krakowska huta została uwzględniona we właściwych proporcjach, określonych z jednej strony jej potrzebami, z drugiej — znaczeniem dla gospodarki narodowej”.

Ostatnią część swego wystąpienia, z aprobatą zresztą przyjętego przez uczestników konferencji, poświęcił Ryszard Domoń udziałowi huty w realizacji zadań przyszłej Pięciolatki.

Nasze spotkania

Najmłodszy zakład z najstarszą załogą

Wznawiamy nasz dobry zwyczaj spotkań redakcji z załogami hutniczych wydziałów i zakładów. Inaugurujemy zaś wizytę w najmłodszym, bo nowo powstałym zakładzie części zamiennych. Koncepcje utworzenia Zakładu rodziły się już dawno — mówi kierownik mgr inż. Edward Baś, 1 października br. zamierzenia stały się faktem, powstał nowy twór organizacyjny na bazie dotychczasowych wydziałów zgrupowanych w pionie zastępcy głównego mechanika d/s produkcji części zamiennych. W skład nowo utworzonego Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego wchodzi: dawny Dział Technologiczny, Dział Planowania Produkcji Części Zamiennych, Wydział Odlewniczy i Wydział Mechaniczno-Konstruktoryjny. Zakład zatrudnia 3200 ludzi — ludzi o wysokich kwalifikacjach, umiających szybko przystosować się do nowych wymagań technologicznych i różnorodnych asortymentów produkcji. A jest ich niemało — kilkaset tysięcy rodzajów. Wielkość ta budzi u gości ogromny respekt, a u fachowców duże uznanie — dla frezerów, tokarzy, spawaczy, kowali — producentów wysokiej jakości wyrobów...

Dodać zresztą należy, że Zakład ma swój rodowód w najstarszych wydziałach produkcyjnych huty, posiada też najstarszą stażem załogę. Wprawdzie szeregi te z każdym rokiem coraz liczniej uzupełniane są przez młodzież, lecz ten najmocniejszy trzon tworzą pracownicy, którzy oglądali nasz kombinat jeszcze w powojakach.

Od starych fachowców wiele można się nauczyć — i szacunku do roboty, i sumiennosci. Choć do zakładu przychodzi wielu ambitnych młodych chłopców, a i kobiet spotyka się tu sporo, to przecież nie wszyscy wytrzymują próbę czasu. Nie wszyscy wiążą się na stałe z zakładem, gdzie obok wysokich kwalifikacji, praca wymaga dużego wysiłku i sprawności fizycznej. Dlatego też w trakcie zwiedzania wydziałów natknęliśmy się na kilka obrabiarek niepracujących z powodu braku obsady.

Jak za dawnych lat pracuje się w Kuźni — w żarze, zapyleniu. Tutaj są najwytrwalsi kowale, niekiedy zawód swój dzierżący od ojca i dziada. Ciężka to praca i zawód ten trzeba autentycznie pokochać, by wytrwać. Na długiej żerdzi podrywa jeden z nich gorący krawiec i podrzuca do kucia. Z bukiem spada potężny młot, drży cała fabryczna hala. W tej żmudnej obróbce w pocie czoła uzyskuje się odlewki, niezbędne w produkcji części zamiennych dla potrzeb całej huty.

Jak podkreśla w rozmowie inż. Baś, Zakład Mechaniczno-Odlewniczy w nowej strukturze organizacyjnej, niemalże w pełni pokrywa zapotrzebowanie huty na części zamienne. Właśnie ze względu na skoncentrowanie administracji pracującej dla całego Zakładu, poszczególne wydziały produkcyjne, a jest ich trzy — Odlewniczy, Wydział Konstrukcji Stalowych, Wydział Mechaniczny, całą uwagę skierowały na sprawy produkcyjne. Zmniejszyła się również liczebność służb utrzymania ruchu. Wyeliminowano 37 etatów pracowników umysłowych, w tym część kierowniczych. Stąd też i informacja techniczno-produkcyjna odbywa krótszą drogę, jest szybsza. W konsekwencji usprawniono zarządzanie Zakładem, wzrosła poważnie jego samodzielność działania. W trakcie przemysłowych decyzji przybył więc w naszej hucie organizacyjnie nowy zakład...



Mistrz szlifierskiego fachu

Stanisław Woźniak z Nowej Huty jest związany od 1951 roku. Przyjechał w okresie, kiedy trzeba było mieć wiele wyobraźni, by uwierzyć w optymistyczne zapowiedzi, że w miejscu gdzie leżą góry żelastwa, piętrzą się materiały budowlane, zalegają zwalysy ziemi — powstanie nowoczesne miasto i kombinat.



binat. Jest jednym z wieloletniej grupy tych, którzy nie bali się ryzyka czekania i trudnej pracy.

S. Woźniak pochodzi ze wsi w pow. bocheńskim. W chwili kiedy głośno stało się w kraju o Nowej Hucie, pracował w Świdnicy, przyjeżdżał tutaj był więc tylko powrotem w stronę rodzinne. Miał ukończoną szkołę

24 lata w jednym wydziale

28 listopada przypada 24 rocznica pracy w Hucie im. Lenina brygadziści spawacz Florian Krerowicz. Rozpoczął swój zawodowy start w Warsztacie Konstrukcji Stalowych i po odbyciu służby wojskowej powrócił do niego, nie wyobrażając sobie pracy gdzie indziej. Nie też dziwnego, że posiadacz odznaki Zasłużonego Pracownika HIL zna WKS doskonale, jak się to mówi „od podszewki”.

Zanotujmy zresztą jego wypowiedź na temat pracy w obecnym Wydziale Konstrukcji

podstawową i niewielką praktykę w zawodzie szlifierza. Miał też obowiązki rodzinne, był bowiem już człowiekiem żonatym i poza pracą potrzebny był mu też dom.

W Nowej Hucie Woźniak znalazł wszystko na co liczył. Został przyjęty do warsztatu szkoleniowego na stanowisko szlifierza. Po roku otrzymał mieszkanie w nowym bloku. Woźniak pozostał wierny pierwszemu miejscu pracy do dzisiaj, pracuje w obecnym Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym. W ciągu dwudziestoletniej praktyki zdobył wysokie kwalifikacje zawodowe. Zatrudniony jest przy obróbce wiórowej na szlifierkach do kół zębatych. Jest nauczycielem i wychowawcą młodego pokolenia adeptów trudnego i wymagającego dużej precyzji, zawodu szlifierza. Szkoła specjalnie w tym celu przyjeżdżające grupy młodzieży z huty „Katowice”.

S. Woźniak jest również aktywnym działaczem partyjnym i społecznym. Przez pewien czas pełnił funkcję I sekretarza OOP i II sekretarza POP. Czynnie działa w związkach zawodowych. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele medali i odznaczeń, m. in. Medal 30-lecia, odznakę „Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina”, odznakę „Przodownika Pracy”.

Dot. S. GAWLIŃSKI

Stalowych, najstarszym w naszym kombinacie.

— Warunki pracy przez te lata poprawiły się zdecydowanie. Mamy obecnie klimatyzację i dobre ogrzewanie, nie jesteśmy nękani przez tak duże zapylenie i nieczysty hałas, jak to miało kiedyś miejsce. Lepsze są również warunki socjalne — mamy już tylu techników i inżynierów. A przecież, kontynuował on swoje wystąpienie, po VII Zjeździe będziemy wykonywać jeszcze poważniejsze zadania niż dziś, i musimy lepiej to robić. Nie bez znaczenia dla wysłużonych działaczy

— Tak jednak bywa, że potrzeby rosną, nie widzę więc powodu do ukrywania istniejących jeszcze braków. Ogólna bolączka, jak wiadomo, jest brak dostatecznej ilości narzędzi i części zamiennych różnego rodzaju; nie inaczej jest też w

naszym wydziale. Na przykład uchwyty spawalnicze, które się w końcu zużywają, musimy sami regenerować, ponieważ nie dostajemy nowych. To zajęcie zabiera nam niestety dość dużo cennego czasu. W sprawie warunków socjalnych, które jak powiedziałem, znacznie się poprawiły, również mam pewne uwagi krytyczne. Dotyczą one konieczności powiększenia stołówek i lepszego zaopatrzenia...

Florian Krerowicz jest nie tylko solidnym, doświadczonym fachowcem, chętnie pomagającym młodszemu kolegom, ale również udziela się społecznie. Jest członkiem plenum Rady Oddziałowej, zajmuje się głównie sprawami socjalnymi i kulturalnymi.



Mienia się już drzewa wszystkimi kolorami jesieni, a pod butami szeleści coraz grubsza warstwa liści. Mielimy już pierwsze przymrozki, a wskazuje to, że zima się zbliża. Pora więc postawić pytanie: czy jesteśmy w hucie przygotowani do pracy w zupełnie innych warunkach, czy zimowa aura nas nie zaskoczy?

W tej chwili jest już oczywiste, że późno na prowadzenie przygotowań do zimy, ale o wielu szczegółach można jeszcze pomyśleć. Przejrzeć zatem należy plan robót, którego wykonanie uczyniła ma nasz zakład w pełni gotowym na spotkanie zimą, zabezpieczonym przed wszelkimi niespodziankami jakie niesie z sobą ta pora roku. Jeżeli jakieś pozycje tego planu nie zostały jeszcze zrealizowane — najwyższa pora braki usunąć, aby nie było za późno.

Zima za pasem czy jesteśmy do niej przygotowani?

Co najważniejsze? Wydaje mi się, że wiele troski należy poświęcić dobremu zaopatrzeniu zakładu w zapasy surowców i materiałów, aby z tej strony nie spotkały huty żadne perturbacje. Rytmiczny dowóz materiałów może być w zimie utrudniony, lepiej więc pomyśleć o zapasach. Naturalnie bez przesady w tym względzie, w zgodzie z przemysłowym zimowym normatykiem...

Druga sprawa, która nie powinna i nie może uciec naszej uwadze, to zabezpieczenie obiektów huty przed zimą i śniegiem. Zasklenie okien, usunięcie nieszczelności dachów, naprawienie ogrzewania, aby w najtrudniejszych zimowych warunkach funkcjonowało bez zarzutu. Zadanie o każdy szczegół w tej dziedzinie może mieć kapitalne znaczenie dla załogi.

Równie ważne jest zaopatrzenie w ciepłą odzież, odpowiednie na zimę obuwie i nieprzemakalne płaszcze — wszystkich członków naszej załogi pracujących w otwartym polu, którym specjalna odzież zimowa przysługuje. Niby drobna sprawa i prosta, wszak ciepła odzież wydaje się pracownikom co roku, warto jednak przejrzyć posiadane sorty ubrań, dostosować je do potrzeb, usunąć ewentualne braki. Na te prace jest jeszcze czas — jutro może być za późno.

Na koniec felietonu pozostawiam sprawę żołądka. Ciepły i kaloryczny posiłek jest zawsze konieczny, ale szczególnie ważny w czasie zimy i śnieżnej zimy. Głódny pracownik z pewnością nie stawi czoła dodatkowym trudnościom jakie niesie z sobą zimowa aura. Prośba zatem do OZR, aby przygotował wszystko co trzeba i zaoferował się o dostarczenie ciepłej strawy do ludzi pracujących na wysuniętych stanowiskach w hucie. (jd)

Znak fabryczny HiL — synonimem wysokiej jakości

Jedną z ważnych hutniczych inicjatyw przed VII Zjazdem Partii jest obranie kursu na wysoką jakość wyrobów ze znakiem fabrycznym HiL. Wszystkie zakłady i wydziały huty podjęły już związane z tym zobowiązania, przyjmując wyższe, ostrzejsze parametry jakościowe, lepsze od wskaźników obowiązujących HiL w roku bieżącym.

O co nam głównie chodzi? Dążyć musimy wszelkimi sposobami do obniżenia ilości wybraków, zwiększenia uzysków. Co najważniejsze — założone w HiL zadania poprawy jakości wyrobów są realne, istnieją bowiem w tej dziedzinie poważne rezerwy techniczne i ekonomiczne. O znaczeniu całej akcji świadczy najlepiej fakt, że poprawienie bodajże o 1/10, proc. chociażby jednego wskaźnika jakościowego (a przecież stać nas na więcej!) może przynieść milionowe oszczędności.

Naszą redakcyjną rozmowę o sprawach poprawy jakości wyrobów HiL prowadzimy z mgr inż. Janem Kusiakiem — szefem kontroli jakości huty.

— Rozpoczęliśmy w HiL nowy rodzaj współzawodnictwa skierowanego na generalną poprawę jakości wyrobów. Kto w tym współzawodnictwie bierze już udział i jakich spodziewać się efektów?

— We współzawodnictwie jakościowym biorą udział wszystkie zakłady i wydziały produkcyjne oraz Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości — pracujące pod patronatem ZMS. Muszę podkreślić, że mamy już pierwsze efekty tego współzawodnic-

stwa, jakkolwiek nie w pełni nas one jeszcze zadowalają.

W październiku dobre rezultaty jakościowe, lepsze od wskaźników założonych, uzyskały także wydziały jak: Aglomerownia, Stalownia Konwertorowa, Wydz. Wlewnic, Wydz. Walcowni Gorących Blach, Walcownia Zimna Blach nr 1, Walcownia Gorąca Taśm i Wydz. Profili Giętych w Bochni.

— A najlepsze spośród nich wyniki jakościowe osiągnęły...

— Na czele uplasowały się: Stalownia Konwertorowa i Walcownia Zimna Blach nr 1. Stalownia Konwertorowa obniżyła wskaźnik wybraku, a

Walcownia Zimna Blach osiągnęła bardzo duży udział blach elektrolitycznie ocynowanych I gatunku.

— A które wydziały nie wykonały w październiku zobowiązań jakościowych?

— Są to: Wielkie Piece — przekroczyły one limit niekondycyjnej surowki i Stalownia Martenowska, która przekroczyła limit dopuszczalnych wybraków.

— W realizacji zobowiązań dużo spodziewamy się po Młodzieżowych Brygadach Dobrej Jakości. Czy mogą prosić o scharakteryzowanie ich aktualnych wyników?

— Udział we współzawodnictwie zgłosiły 54 Brygady Dobrej Jakości, w tym 42 MBDJ. Najlepiej do tej pory wykonały swoje zobowiązania brygady z ZO (produkujące wkładki izolacyjne) i MBDJ z Walcowni Ciągłej Kęsów. Po-

prawa jakości wkładek, to w konsekwencji dobra jakość stali uspokojonych, zmniejszenie wybraków w Stalowniach — a na tym nam tak bardzo w hucie zależy.

W Walcowni Ciągłej Kęsów nastąpiło zmniejszenie ilości wybraków i zaznaczyła się poprawa jakości dwóch rodzajów profili przeznaczonych dla Wydz. P-64.

Zadawające wyniki osiągnęły m. in. brygady: mostka sterowniczej Walcowni Slabbing (zmiany A, B i C) oddziału walcarek Walcowni Gorących Blach (zmiany C i D), walcarki 5-kiatkowej Walcowni Zimnej Blach nr 1 (zmiana B), Ocynowni Elektrolitycznej Blach (zmiana B), walcarki nawrotnej Walcowni Zimnej Blach nr 1 (zmiana A). Tym wszystkim brygadam serdecznie dziękuję za bardzo dobrą pracę i za osiągnięte wyniki jakościowe!

Pierwsze efekty świadczą najlepiej o możliwościach tkwiących w hucie. Za najlepszymi zespołami — mogą i na pewno pójść, pozostałe brygady produkcyjne. Tegocześnie oczekujemy.

Rozmawiał:
JERZY DANKE

Hutnicy w czynie przedzjazdowym

Wydział Walcowni Wstępne wykonanie 2 mln złotych — z czego 80 proc. już zrealizowano.

Podjęto również dodatkowe wykonanie 200 tys. ton profili drobnych, 55 tys. ton odlewów surowcowych, 529 tys. ton kęsów.

Zakład Wielkopiecowy zainicjował zupełnie nową i nieznaną dotąd w hucie formę współzawodnictwa dekadowego. Załoga postanowiła maksymalnie wykorzystać czas dzielący ją od VII Zjazdu Partii na wzorową gospodarkę zasobami ludzkimi, surowcami i materiałami oraz czasem pracy. Zgłosiła też szereg konkretnych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

ZMS-owcy Huty im. Lenina zadeklarowali, że wykonana przez nich produkcja będzie bezbrakowa. Poza tym, że przyniesie to wieloletnie oszczędności, ZMS uczy także młodych ludzi rzetelnej pracy. Młodzież objęła patronat nad pracą II wielkiego pieca. Wprawdzie jest to przedsięwzięcie przedzjazdowe,

we, ale patronat będzie nadal kontynuowany.

Młodzieżowa Brygada Dobrej Jakości Zakładu Walcowni Zimnej Blach mistrza Stanisława Nowalskiego w 12-osobowym składzie, zmniejszy wskaźnik przekazywania wad własnych z 1,25 proc. do 1,15 proc.

Zmiana Ocynowni Elektrolitycznej mistrza Zbigniewa Wichackiego w 26-osobowym składzie, obniży zużycie cyny w procesie produkcyjnym z 7,3 kg/tonę produkcji do 7,0 kg/tonę, co da wartość 70 tys. złotych.

Zobowiązania podjęte przez 680 pracowników Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego dotyczą zorganizowania wzorowych stanowisk pracy, poprawy wskaźników bhp, poprawy jakości produkcji, rozwoju postępu technicznego i racjonalizacji, oszczędności materiałów.

Zobowiązania podejmowane są w Hucie im. Lenina przez całe oddziały, zmiany i brygady oraz indywidualnie przez członków organizacji ZMS, a także niezrzeszonych. Wpływają dalsze meldunki o zobowiązaniach. Liczne brygady ubiegają się o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej im. VII Zjazdu”, „Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego” i o miano „Przodownika Czynu Przedzjazdowego”.

W chwili obecnej uczestniczy w tej formie współzawodnictwa ponad 16 tys. pracowników HiL.

Przedstawiłem tylko niektóre z zamierzeń załogi Huty im. Lenina, podejmowanych przed VII Zjazdem PZPR.

ZDZISŁAW NOWAK

Symposium na temat blach karoseryjnych

Blachy są dla przemysłu motoryzacyjnego jednym z podstawowych materiałów konstrukcyjnych, stosowanych w produkcji karoserii samochodów osobowych, nadwozi samochodów ciężarowych, dostawczych, specjalnych, autobusów i mikrobusów.

Obecny rozwój i perspektywy postępu w produkcji samochodów i autobusów, a zwłaszcza tendencje do stalego zwiększania ich trwałości i jakości powodują wzrost wymagań stawianych blachom karoseryjnym. Stwarza to w hutnictwie liczne problemy, które należy rozwiązać w trybie ścisłej współpracy pomiędzy producentem i odbiorcami blach karoseryjnych przy współudziale placówek naukowo-badawczych.

Ostatnio w Hucie im. Lenina odbyło się sympozjum zorganizowane przez Dział Gł. Technologicznej Rady Technicznej Zakładu Oddziału STPH, poświęcone produkcji i własnościom blach karoseryjnych, wytwarzanych w HiL.

W sympozjum uczestniczyli przedstawiciele MPC, „Centrostali” Instytutu Metalurgii Żelaza, fabryk samochodów i innych.

GOŚCILIŚMY DELEGACJĘ ZAPRZYJAŹNIONĘJ HUTY Z KOSZYC

Od kilku już lat trwają przyjacielskie kontakty krakowskich hutników z załogą Huty w Koszycach w Czechosłowacji. Ostatnio gościliśmy w HiL delegację tego zakładu, której przewodniczyli: wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Aleksander Pastir i społeczny zakładowy inspektor pracy Józef Wida. W skład delegacji wchodził także komisarz współzawodnictwa pracy i społecznej inspekcji, Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz przedstawiciele dyrekcji huty.

Nasi mili goście zwiedzili kombinat zapoznając się z pracą załogi, spotkali się z aktywnym związkowym HiL, obejrzeli zabijki Krakowa.

Na marginesie tej przyjacielskiej wizyty w HiL czechosłowackich hutników warto poinformować o rozwijającej się współpracy obu zakładów. Ważną jej formą jest wymiana czasów oraz kolonii dla dzieci. (jd)

Dyskusja po wygłoszonych referatach wykazała, że dla dalszego postępu w technologii produkcji blach karoseryjnych i ich rozwoju asortymentowego, konieczna jest ścisła współpraca

producenta i odbiorcy oraz właściwe do tej współpracy specjalistów z zakresu tłocznictwa, spawalnictwa, a także przedstawicieli placówek naukowych.

ALEKSANDER WĘGRZYŃ

Dobrze spisują się racjonalizatorzy

Podjmując apel pracownika Wydziału Wielkie Piece, aktywnego racjonalizatora Stanisława Wronki, uczczenia VII Zjazdu Partii nowo zgłoszonymi projektami wynalazczymi, racjonalizatorzy Zakładu Wielkopiecowego zadeklarowali zgłoszenie dodatkowych projektów. Zobowiązanie podjęło 61 racjonalizatorów z poszczególnych wydziałów Zakładu.

Okres przygotowawczy do „Giełdy Wynalazczej” był sprzyjającym czynnikiem w realizacji zobowiązań. Zgłoszono 71 projektów, z czego 41 odpowiadających kryterium regulaminu giełdy, rozpatrzone w październiku. Przyjęto do realizacji 10 projektów, odrzucono (ze względu na nieprzydatność techniczną) 17, natomiast wydanie decyzji odnośnie 14 projektów, uzależnione zostało od wyników prób, względnie od otrzymania pozytywnych opinii Regionalnego Dozoru Technicznego „Biprostalu” i in.

Za przyjęte projekty wypłacono nagrody w wysokości 10.100 złotych, natomiast na pozostałe przyznano kwotę 17.500 złotych, z zastrzeżeniem, że wynagrodzenie otrzymają projektodawcy po przeprowadzeniu pozytywnych prób.

Racjonalizatorzy Zakładu, pragnąc przedterminowo zrealizować swoje zobowiązania, w dalszym ciągu masowo zgłaszają projekty. Dla przykładu podam, że tylko w październiku zgłoszono ponad 80 projektów, co w stosunku do średniej miesięcznej, wynoszącej w tym roku 15 projektów, jest liczbą imponującą.

Należy nadmienić, że już około 60 proc. racjonalizatorów wykonało swoje zobowiązania, a niektórzy zgłosili nawet więcej niż zadeklarowali. M. in. inicjator czynu — Stanisław Wronka, zgłosił już 7 projektów, z których przyjęto 6, a zrealizowano 4.

Stanisław Wronka zrealizował również inne zobowiązanie, przekazując całe wynagrodzenie otrzymane z tytułu zastosowania projektu, w kwocie 2.610 złotych, na Pomnik-Szpital Domu Zdrowia Dziecka. Również pracownicy Komórki Wynalazczości zrealizowali swoje zobowiązanie, przekazując kwotę 1.220 złotych otrzymaną jako wynagrodzenie za obliczenie efektów ekonomicznych do projektów racjonalizatorskich, na Dom Zdrowia Dziecka. Oto nazwiska ofiarodawców: Kazimierz Niesieński, Stefan Wierczyński, Józef Szewczyk. (nk)



Gra hutnicza orkiestra.
Fot. M. GLADYSEK

Opiekun — peten inicjatywy

Zlicznych spraw, o których rozmawialiśmy z członkiem Prezydium RZK Ryszardem Motyką, dotyczących spraw socjalno-bytowych Pionu TM, wybieram w tej chwili jedną, najciekawszą — patronat objęty nad ośrodkiem wypoczynkowym HiL w Koninkach.

Zyczyłbym każdemu ośrodkowi takiego opiekuna! Mechanicy huty słów na wiatr nie rzucają, a że inicjatywy i serca do roboty im nie brakuje, patronat już zaczyna owo cować. Rozpoczęła się budowa czwartego pawilonu (piętrowego) co znakomicie zwiększy liczbę miejsc czasowych w Koninkach. Obecnie przeprowadzane są wykopy pod fundamenty, wiosną ruszy pełną parą budowa. W czynie bierze udział cała załoga Pionu TM — głównie wydziały W-16, W-17, W-3.

Nie poprzestanie się tylko na budowie nowego pawilonu „D”, to będzie dopiero początek. Nastąpi modernizacja całego ośrodka, a dokumentacja tego przedsięwzięcia jest już w czynie społecznym zrobiona. Mechanicy HiL przeprowadzą nowe instalacje, wybudują ujęcie wody, drogę, ogrodzą cały teren ośrodka. W trzecim etapie rozbudowy i modernizacji zaplanowali budowę krytego basenu kąpielowego oraz kawiarni. Postawią też kilka domków campingowych, ale domków eleganckich, z prawdziwego zdarzenia i dobrze wyposażonych.

Wszystkie te prace znakomicie poprawią atrakcyjność wypoczynku w Koninkach. Rozbudowa i „kosmetyka” ośrodka wystawiają jak najlepsze świad-

ectwo patronowi i opiekunowi. Mogę tak napisać zupełnie spokojnie, bowiem dużo już zrobiono, izolując m. in., taras i dostosowując go do warunków górskich, wymieniono rynny, wymalowano dach.

(jd)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL do 4. XI. 1975	taśma	80
Zakład Mat. Ogniotrwałych	Walcownia Drobna i Druża	104
wyroby szamotowe	profile drobne	101
wyroby zasadowe	walcówka	101
Zakład Koksochemiczny	Wydział Bur Zgrzewanych	101
koks ogólny	rusy stalowe	101
koks wielkopiecowy		
Zakład Wielkopiecowy		
aglomerat ze spiekalni nr 1	PRACUJĄ DOBRZE i BYT- MICZNE. Bardzo dobry rezultat uzyskała załoga Stalowni	
aglomerat ze spiekalni nr 2	Martenowskiej; wykonała plan z nadwyżką 1,3 tys. ton. W czółowce uplasowała się też załoga	
surówka	Walcowni Wstępnych, dała ona dodatkowo 1,2 tys. ton kęsisk	
Zakład Stalowniczy	i 3,2 tys. ton kęsów. Również walcownicy ze Slabbinga wykonały plan z nadwyżką 2,8 tys. ton. Dobrze spisała się również	
stal ogólna	załoga Wydz. Rur Zgrzewanych, jej nadwyżka wynosi 5 km rur	
stal martenowska	stalowych. (jd)	
stal konwertorowa		
stal elektryczna		
wlewnice i osprzet		
Zakład Walcowni Zimnych Blach		
blacha czarna		
ocynowana ogniowo		
ocynowana ogniowo		
elektrolitycznie		
karoseryjna		
Zakład Przetw. Hutn. Bochnia		
profile gęste		
Walcownia Wstępne		
kęsiska		
kęsy		
Walcownia Slabbing		
slaby		
Walcownia Gorąca Blach		
blacha		
Walcownia Gorąca Taśm		

SPORT

Si turystyka

Przekroczyli „setkę“

Ciężko wywalczone zwycięstwa odniosły w ubiegłą sobotę i niedzielę koszykarki „Hutnika“ w II-ligowych meczach z krakowskimi akademickami. W sobotę różnicą 5 punktów, w niedzielę w stosunku 45:42. Mecze były bardzo zaciekłe, jak każdy pojedynek derby. W „Hutniku“ najlepiej w tych spotkaniach wypadły Musiał, Doniec i Madej, gorzej nieco Kucharska. Wśród przeciwniczek naszych koszykarek oglądaliśmy już była zawodniczkę „Hutnika“ — Pirowską, która ostatecznie przeszła jednak do AZS-u, wyraźnie wzmacniając ten zespół.

Również z drużyną akademików zmierzali się koszykarze

„Hutnika“ w meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Grali oni w Katowicach i w pierwszym meczu przegrali 60:64, zaś w drugim — zdecydowanie zwyciężyli 101:75. O tym wy-

sokim wyniku zdecydowała druga połowa meczu, wygrana różnicą aż dwudziestu punktów. W obu meczach wyróżnił się Matysiak, zarówno w ataku, jak i w obronie.

Z okazji Dnia Nauczyciela

Z okazji Dnia Nauczyciela, za działalność społeczną i zawodową — Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Jadwiga Krzemińska — dyr. SP 103 i mgr Mieczysław Sokółowski — dyrektor Szkolnego Ośrodka Sportowego w Nowej Hucie, który jest jednym z wielu działaczy pracu-

jących społecznie i zawodowo. Ma ambitne plany rozszerzania dotychczasowej działalności Ośrodka. Jest energiczny, pełen zapału. Wiele czasu, pracy i starań przeznacza na organizację imprez masowych. W jego działalności widoczna jest dążeń do aktywizacji sportowej młodzieży.

Otrzymali je także za wieloletnią pracę w oświacie następujący nauczyciele wf z naszej dzielnicy: W. Bomba, M. Harbasz, M. Kukułka, J. Neliński, G. Płocharz, A. Świebocki, R. Zagóń i S. Stefański — którzy dodatkowo społecznie pełnią funkcję prezesa ZNP w Nowej Hucie.

Siatkarskie tuzy w hali Hutnika

Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej Hutnik organizuje międzynarodowy turniej w siatkówkę, z udziałem Lokomotiwu Moskwa (czółowka I ligi ZSRR), Płomienia Miłowice (Gawłowski, Bosek, Zarzycki), Avii Świdnik (Wójtowicz, Łasko). Zespół Hutnika wystąpi w najsilniejszym składzie z Czają, Kołodziejem, Ruszczyńskim i Sańką.

Turniej o Stalowy Puchar Nowej Huty rozpoczyna się dziś o godz. 18, jutro o 17 i w niedzielę o 15.30 — dokończenie.

Sanatorium dla hutników w Swoszowicach

Od poniedziałku, tzn. od 3 listopada br. pracownicy Huty im. Lenina cierpiący na schorzenia narządów ruchu, mogą korzystać z leczenia w nowo otwartym ośrodku sanatoryjnym w Swoszowicach. Po trwającym trzy lata remoncie, właśnie w poniedziałek zaczął się pierwszy turnus. W tym też dniu nastąpiło uroczyste podpisanie umowy między Zarządem Zdrowiska w Swoszowicach i Huta im. Lenina. W ramach umowy obiekt sanatoryjny, w którym dwadzieścia miejsc będzie zarezerwowanych dla hutników, został przekazany pod administrację Zdrowiska. Moment ten można również wziąć za początek nawiązania ścisłych kontaktów HIL z ośrodkiem leczniczym. Na akcie umowy złożyli swoje podpisy przedstawiciele Huty im. Lenina w osobach dyrektora administracyjnego mgr Jana Kani i przewodniczącego Rady Zakładowej HIL, Edwarda Cisowskiego — Zarząd Zdrowiska reprezentowali dyr. Edward Czech i lekarz naczelny Aleksander Tondryk. Wśród zaproszonych gości m. in. byli obecni przedstawiciele władz dzielnicy Podgórze, oraz przewodniczący KRZZ Antoni Dalkowski, który w imieniu Krakowskiej Rady ZZ, przekazał Zdrowisku sprzęt leczniczy

i przyrządy do rehabilitacji chorych na ogólną sumę 172 tys. 960 zł.

Z okazji tego tak ważnego wydarzenia jakie niewątpliwie jest otwarcie ośrodka należy parę słów poświęcić willi „Słońce“, bo taką właśnie nazwę nosi hutnicze sanatorium. Położony w przepięknym parku secesyjny budynek, zakupił przed trzema laty Huta im. Lenina w stanie zupełnej ruiny. Dzisiaj willa, której fasada jasną plamą wyraźnie odbija od innych okolicznych zabudowań, prezentuje się bardzo sympatycznie. Wnętrze łni czystością, 2, 3 i 4 osobowe pokoje są wyposażone w ładne, nowoczesne meble. Pensjonariusze mogą korzystać z pokoju-słonecznicy, w którym

jest telewizor. Wkrótce zostanie uruchomiona kawiarnia. Na miejscu są również łazienki i urządzenia sanitarne. Całość jest ogrzewana elektrycznie.

PZPR przez zespół pracowników Ośrodka Usług Socjalnych Huty im. Lenina. Duże zasługi w dotrzymaniu zobowiązania ma kierownictwo Ośrodka. Z pośród całego zespołu pracowników zaangażowanych w prace remontowe willi „Słońce“, wszyscy zgodnie podkreślają wyjątkowe poświęcenie starszego inspektora Kazimierza Skrzyszewskiego. Trudno byłoby zliczyć godziny, które spędził ponad obowiązującą normę, dozoruując terminowego i solidnego wykonania pracy.



HISTORYCZNA DATA

Dziś (7. XI. 1975 r.), o godzinie 13, w budynku byłego Urzędu Powiatowego w Krakowie będzie miało miejsce doniesienie dla krakowskiego sportu wydarzenie. W obecności władz krakowskiej WFS i krakowskiego WKKFIT dwa największe w naszym mieście kluby — Wisła i Hutnik — podpiszą deklarację o współpracy. Porozumienie to zawierane za zgodą jednostek opiekuńczych odbywają klubów ma na celu podniesienie poziomu sportu wyczynowego, który winien być traktowany przede wszystkim jako ważny instrument w procesie wychowania młodego pokolenia społeczeństwa krakowskiego.

Działalność GTS Wisła i KS Hutnik powinna być od tej chwili zgodna z założeniami o pracownikami przez poszczególne sekcje Wojewódzkiej Federacji Sportu w Krakowie, które powinny wytyczać kierunki i zadania dla klubów, a także śledzić aktywnie przebieg realizacji porozumienia. WFS ma więc być kimś w rodzaju gwaranta podpisanej dziś deklaracji. Tak istotna rola WFS jest ch-

ba czymś nowym w dotychczasowej praktyce dwustronnych umów.

W porozumieniu jest mowa m. in. o konieczności stałego zacieśniania więzów sportowej współpracy pomiędzy zawodnikami, działaczami i sympatykami tych dwóch klubów, o wymianie doświadczeń w zakresie pracy ideowo-wychowawczej wśród zawodników, o organizowaniu wspólnych konsultacji dla kadry trenersko-instruktorskiej w odniesieniu do dyscyplin wodnych, o wzajemnym udostępnianiu bazy szkoleniowo-treningowej i wspólnych zgromadzeniach sportowych, wreszcie o konieczności reprezentowania jednolitego stanowiska w kwestii przeciwstawiania się wszelkim sytuacjom szkodzącym idei i dobru sportu krakowskiego.

Zarządy klubów zobowiązują się w deklaracji prowadzić konsultacje w przypadku przewidywanych zmian barw klubowych, w odniesieniu do zawodników sekcji wodnych, zwłaszcza jeżeli dotyczyć one będą młodych, utalentowanych zawodników. (ms)

Reprezentacja TKKF ZMS HIL na II miejscu w III OJMR

W ub. miesiącu na stadionie sportowym AKS „Chorzów“ odbyły się III Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Robotniczej, gdzie wśród piętnastu 10-osobowych zespołów (5 kobiet + 5 mężczyzn) startowała reprezentacja TKKF ZMS HIL, będąca faworytem zawodów z racji zwycięstw w dwóch poprzednich edycjach.

Drużyna nasza oparta głównie na zawodnikach ZRH (najlepsi od lat w tej dyscyplinie w HIL), mimo iż uzyskała swój najlepszy wynik 2.938 pkt., zajęła „dopiero“ drugie miejsce,

ustępując gospodarzom — „Hucie Kościusko“ 3.198 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej HALINA JUDA zajęła 4. miejsce, przedzielając 5 zawodniczek z zespołu gospodarzy (!); wśród mężczyzn WIESŁAW GIERZ uplasował się na tej samej pozycji.

Również w ub. miesiącu w sali DMR rozegrano turniej strefowy woj. krakowskiego w kometce. Udział w nim wzięło 30 zawodniczek i zawodników. Drużynowo zwyciężyła drużyna TKKF ZMS HIL, występująca w składzie: Danuta Kopala, Ewa Gracz, Marek Karwacki, Czesław Bińkowski.

Sukces ten jest tym cenniejszy, że sekcja kometki tutejszego TKKF została poważnie osłabiona na skutek przejścia czołowych zawodników do SKS „Cracovia“. Zaangażowanie i oddanie jednak takich działaczy jak kol. T. Kowalczyk sprawiają, że sekcja nadal wie dzie prym wśród krakowskich TKKF-ów.

UWAGA: sekcja kometki przy TKKF-ZMS-HIL przyjmuje zapisy chętnych do gry codziennie w godz. od 7.30 — 14.30 (sekretariat klubu DRM, ul. Bulwarowa 16) tel. 43-37, lub dodatkowo w poniedziałki i piątki w godz. 19—22 u kol. T. Kowalczyka na hali sportowej (DMR).

JERZY MOLIK

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

Hutnik — AZS Opole, koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, godz. 18.30.

Wanda — Skalniki, tenis stołowy, II liga, godz. 15.00 (hala Wandy).

NIEDZIELA

Hutnik — Błękitni Tarnów, piłka nożna, klasa wojewódzka, godz. 11.30.

Hutnik — AZS Opole, koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, godz. 11.30.

Wanda — Skalniki, tenis stołowy, II liga, godz. 15.



Dobrze spełnia ona swą rolę przybliżając załóżce huty piękno polskich gór, udostępniając kwalifikowane formy turystyki. Kontynuuje najlepsze tradycje miłośników gór i przyrody ojczystej, wykazuje aktywność, inicjatywę, prężność organizacyjną. Za to, całemu kolektywowi Komisji działającej aktualnie pod kierownictwem kol. Leszka Mazura (poprzednio — kol. Czesława Gawryłowa) należy się słowa uznania oraz podziękowania za dobrą, społeczną robotę na rzecz załogi HIL!

Wcześniej tego roku rozpoczęli turyści górscy sezon. Już w dniach 25—26 stycznia wyruszyli na swą tradycyjną imprezę — na „Zimowe Chody“ (zaliczyli wejście na Turbacz). Później jeszcze dwukrotnie zakosztowali uroków zimy w górach: w dniach 22—23 lutego wybrali się do Ochotnicy Dolnej (atrakcją dodatkową było ognisko i kuli gania) i w dniach 22—23 marca — do Zawoi.

Sezon wiosenny rozpoczęty został dużą imprezą z udziałem 250 osób, w Beskidzie

Podsumowała już swą tegoroczną działalność Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HIL, dokonała bilansu osiągnięć, omówiła trudności, jakie wnioski nasuwają się w związku z działalnością KTG — jednej z najaktywniejszych naszych komisji?

Małym (meta zlotu na Magórze Wilkowickiej). Ale nasi turyści górscy nie tylko organizują własne imprezy, biorą także czynny udział w wyjazdach jako goście. W dniach od 9 do 12 maja uczestniczyli w zlocie zorganizowanym z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego pod hasłem „Walka, Zwycięstwo, Socjalizm“. Bazą wypadową był Łądek Zdrój skąd dokonano przejść pasmami gór Złotych, Białskich i Masywu Śnieżnika.

Udana była nasza koronna hutnicza impreza górską — Centralny Rajd Hutników „Gorce-75“. Na jej trasach wędrowało 588 turystów z HIL oraz ich gości, a duży wkład w organizację tego rajdu wnieśli aktywiści KTG. Rajd „Gorce-75“ odbył się w dniach 9—15 czerwca.

Następnie turyści górscy z huty wybrali się na bardzo ciekawy wypad o charakterze turystyczno-szkoleniowym w Bieszczady. Leśnymi, nieoznakowanymi ścieżkami udało im się przejść — mimo deszczu i bardzo trudnych warunków terenowych — pasmo Otrytu, a następnie Żukowa i Góry Słone. Miejscem wypadowym był biwak rozbity w Polanie.

505 turystów górskich z huty wzięło udział w tegorocznym jubileuszowym Rajdzie Przyjaźni „Ślakami Lenina“. Uczestniczyli w trasach wielodniowych, a nagrodą za ich postawę i za wkład wnieśli w przygotowanie i przeprowadzenie tej ogromnej imprezy, było zdobycie 5 pucharów oraz cennych nagród rzeczowych.

„Jesienny Zjazd Turystów Górskich HIL“ w Rajczy zgromadził 250 osób. Wędrowka

Wiesław Czaja

rakterystyczny, znany z transmisji telewizyjnych wąsik...

— A więc, dlaczego do Nowej Huty?

— Kiedy już się człowiek ożeni, myśli o stabilizacji. Nie wyobrażam sobie cygańskie życie; rok tu, dwa lata tam... Trzeba było podjąć decyzję, która — mam taką nadzieję — będzie raczej ostateczna. A do Nowej Huty dlatego, że tu mogę grać w I lidze, że tu mogę skończyć w swojej specjalizacji uczenie o najwyższym poziomie (AGH) i być może także dlatego, że w Krakowie mam krewnych. Żona nie sprzeciwiała się, pochodzi z Kielecczyny, więc było jej wszystko jedno.

— Jak podoba się panu Nowa Huta?

— Nie spodziewałem się, że jest aż taka duża. To mnie raczej cieszy. Bliskość Krakowa też przecież coś znaczy. Podoba mi się także hala „Hutnika“ z całym jej zapleczem, choć mogłoby być w niej trochę jaśniej.

— Czy wie pan jaka rola czeka pana w drużynie trenera Sirackiego?

— Przede wszystkim będę miał za zadanie wzmocnić atak i blok. Taka funkcja mi odpowiada, gdyż właśnie te elementy gry chyba najlepiej opanowałem. Nie będę się oczywiście bronił przed innymi zadaniami, które trener zamierza mi wyznaczyć.

Ta ostatnia wypowiedź upewnia mnie o skromności Czaję. Myślę, że zawodnik ten szybko zaaklimatyzuje się w zespole „Hutnika“ i będzie w nim postacią bardzo pożyteczną. Myślę też, iż jeszcze nie raz będziemy mieli okazję z nim rozmawiać.

MARIAN SUDA

Udany tegoroczny sezon

po przepięknym w jesiennej szacie Beskidzie Żywieckim długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników zjazdu.

Przez cały rok bieżący odbywał się „VI Górski Rajd na Raty“. Na jego 8-etapowych trasach wędrowało z plecakami prawie 400 osób, a wszyscy zapisani na tę imprezę turyści wzięli udział w co najmniej dwóch oddzielnych trasach.

W planie jest jeszcze tego roku (w dniach 13—14 grudnia) Zimowy, Gwieździsty Złot Turystów Górskich HIL; meta prawdopodobnie znajdować się będzie w Tyliczu. Jeżeli dopisze pogoda, będzie to z pewnością udana impreza wieńcząca tegoroczny sezon turystyczny, w którym łącznie we wszystkich rajdach i zlotach wzięło udział 2800 osób.

ZAPRASZAMY NA WYCIECZKI!

W listopadzie i grudniu organizuje Oddział PTTK HIL atrakcyjne niedzielne wycieczki o charakterze krajoznawczym. Turystów prowadzić będą po beskidzkich trasach przewodnicy GOT. Huta zapewnia ponadto dojazd do punktu wyjściowego i powrót do Krakowa.

Najbliższa kolejna wycieczka górską odbędzie się w dniu 16 listopada. Przejazd autokarem z Krakowa do Szczawnicy, przejście trasy: Prehyba (schronisko), Radziejowa, Rytko. Długość trasy pieszej wynosi ok. 6 godzin. Koszt wycieczki 17 zł, dla członków PTTK — 15 zł. Powrót do Krakowa ok. godziny 19.30.

O dalszych wycieczkach napiszemy w następnym numerze.

JERZY DANEK



Od listopada do listopada

Przez dwa lata można wiele zdziałać. Świadczy o tym przykład wielu w naszym kombinacie organizacji ZMS-owskich. Jedną z nich, która w sobotę dokona bilansu swej pracy — jest ZMS w pionie Głównego Energetyka, skupiający w 14 kołach 405 członków.

Przeglądam sprawozdanie, które otrzymali delegaci. Jest w nim interesujący akapit o rozmowach, prowadzonych z młodzieżą zatrudnioną w TE. 450 młodych ludzi miało wiele uwag. Były i krytyczne oceny możliwości awansu, mówiono o tym, że niesłusznie niedocenia się pracowników, którzy podnoszą swe kwalifikacje. A jest ich w TE ponad stu na 942 pracowników mówili o kwestii mieszkaniowej.

To jedna strona. Z drugiej, wynikało to z rozmów, część młodych stażem pracowników TE nie najlepiej orientuje się w sprawach produkcyjnych nie tylko huty, ale nawet swego pionu i wydziału. W sytuacji, gdy znajomość spraw krajowych i międzynarodowych jest pobieżna, tym większa rola przypada szkoleniu. Tymczasem frekwencja na zajęciach wynosiła przeciętnie 65 procent. Ten mankament występuje zresztą w wielu innych organizacjach ZMS w hucie. Tym bardziej więc poprzez uatrakcyjnienie zajęć trzeba będzie w przyszłości zachęcić do większego udziału w szkoleniu.

Te krytyczne uwagi w sprawozdaniu tym są cenniejsze, że przecież ZZ ZMS zyskał w Turnieju Wiedzy Politycznej laury. Przez trzy lata zdobywali jego reprezentanci I miejsce, aż puchar przechodni ufundowany przez KP PZPR stał się ich własnością. W tym roku młodzi energetycy musieli zadowolić się trzecim miejscem, wspólnym zresztą z kolegami z TM.

Inicjatywy produkcyjne realizowane w pro-

gramie „Młodzież dla postępu” przyniosły w ramach Sztafety Czynów Trzydziestolecia, a więc w ciągu 3 miesięcy 2838 godzin pracowanych w czynach produkcyjnych i społecznych. 60 ZMS-owców pracowało również na polach OZR w akcji żniwnej i przy wykopkach. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o bardzo pięknej akcji przeprowadzanej od kilku już lat przez koło ZMS w wydziale technicznym. Co roku w okresie przed Bożym Narodzeniem ZMS-owcy bezpłatnie naprawiają radia i telewizory rencistom i emerytom naszej dzielnicy.

Toteż koła, które wykazały największe zaangażowanie uzyskały tytuł „Kolektywów Pracy Socjalistycznej”. Otrzymały je koła wydziału technologicznego, W-80/R, W-21/N i wydziału wodnego.

Łączna wartość czynów, a miedzy się w tym skrócenie remontów, zobowiązania produkcyjne, czynu na rzecz dzielnicy i wydziału — wyniosła 250 tys. zł.

Krytyce poddano w sprawozdaniu zbyt małą liczbę zgłoszonych w TMMT projektów racjonalizatorskich, zbyt małą jak na liczbę zatrudnionych w TE młodych ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem.

Nie sposób w krótkiej informacji wyczerpać czy nawet zasygnalizować problemy, które dla organizacji ZMS w TE były ważne. Wypocznym po pracy, działalność kulturalno-oświatowa, sport i udział w spartakiadzie zarówno pionu jak i HIL, w której załoga TE walczy o pierwsze miejsce — te wszystkie tematy omówiono w sprawozdaniu. Powinno stać się ono, zwłaszcza w okresie przedjazzdowej dyskusji — podstawą nie tylko do rzetelnego obrachunku, ale do opracowania takiego programu, którego realizacja stałaby się sprawą pierwszorzędnej wagi dla całej młodzieży TE. (BR)

KONFERENCJA KRAKOWSKA

(Dokończenie ze str. 3)

PZPR, Józef Nowotny — członek KC PZPR, I sekretarz KP PZPR HIL, Edmund Marcinkowski — elektromonter Cementowni Nowa Huta, Zdzisław Worek — I sekretarz KZ PZPR w ZBP „Budostal”. Zastępcą człon-

ków KK PZPR został Michał Osiecki — dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych. W skład Krakowskiej Komisji Rewizyjnej PZPR weszli: Marian Bachan — I sekretarz KZ Pionu Głównego Mechanika HIL, Zofia Chorabik — operator w

KBPB w Nowej Hucie, Jerzy Słupski — elektromonter w Ciepłowni Nowa Huta.

Delegatami na VII Zjazd PZPR wybrani zostali z terenu Nowej Huty: Edward Barszcz, Czesław Drożdż, Ryszard Filipiński, Zdzisław Ruszkowski. Wcześniej na Konferencji Zakładowej w HIL wybrani zostali: Stanisław Bień, Ryszard Domański, Jerzy Mroczek, Józef Nowotny, Władysław Pietras oraz na Konferencji w „Budostalu” Feliks Banas.

W skład Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej weszli następujący delegaci z HIL i Nowej Huty: Jan Gniewicki zastępcą dyr. DZBM Nowa Huta, Władysław Nachyla — kier. robót w „Mostostalu” N. Huta, Wojciech Olszewski — mistrz zmianowy Wydziału Zasadowego HIL, Józef Zydorek — starszy rozdzielacz HIL.

PRZYSZŁOŚĆ PROZY?

Dziś proponuję odstępstwo od zasady: zatem nie polecam na lekturę niedzielnej książki pisa- rza renomowanego, doświadczono- go, a wznowionej właśnie w Bibliotece Literatury 30-lecia... Pragnę natomiast zwrócić uwagę na debiuty dwóch bardzo młodych prozaików, Andrzej W. Pastuszek i Janusza Andermana: o pierwszym nie zgola nie wiem, o drugim niewiele: że pracuje w redakcji „Studenta” a mieszka bodajże w Nowej Hucie. Łamię przyjęte w tej rubryce reguły z pewną myślą. Po pierwsze — chciał- bym czytelników zainteresować przyszłością współczesnej litera- tury, tam, jak ona będzie wy- glądać za pięć dziesięć lat; mo- wiąć inaczej, kto ewentualnie wejdzie do podobnej serii edy- torskiej, przygotowującej z racji kolejnego państwowego jubileuszu. Podkreślam: ewen- tualnie ponieważ i Pastu- szek, i Anderman mogą znaleźć się w Bibliotece Literatury 40- lecia, równie prawdopodobne, że ich tam nie znajdziemy. Mają szansę, jakie? — o tym za chwile. Niestety, młodzi autorzy nie zawsze wykorzystują atuty i spełniają nadzieje. To jest ryzy- ko zawodu. Po drugie — pragnę namówić szczególnie rozczu- lonych miłośników współcze- snej twórczości do lektury cza- sopism literackich, grubych

Czy chcesz zostać mistrzem obiektywu?



„Projekt plaka- tu” Witolda Mi- ehalika.

Drasat z przeszłości

Piękna Zośka

Ciemne włosy, owalna twarz o regularnych rysach, krakowski barwny strój: taką była Zofia Frontczak, modelka znanych ma- larzy: Kossaka, Wodzinowskiego, Stachewicza, mieszkanka Ze- sławic. W 1921 roku wyszła za mąż za Antoniego Palucha, wła- ściela gospodarstwa szlacheckiego, położonego nad Dłubnią.

Okazało się jednak, że w domu Palucha czekało Frontczaków- ną ciężkie życie. Zamieszkała z nim wspólnie w jednej izbie. Mąż był gwałtowny i porywczy, a poza tym lubił zaglądać do kie- liszka. Wkrótce do Paluchów zawitała nędza.

Zofia miała z mężem czworo dzieci, które rodziła co rok. Dwoje z nich zmarło. Cały swój czas poświęcała pracy w go- spodarstwie Akademii Sztuk Pięknych, ponieważ zazdrośny mąż nie życzył sobie, aby kontynuowała znajomość z malarzami. Od- padło przeto dodatkowe źródło dochodów.

Po pięciu latach małżeństwa Zośka opuściła męża i zamieszka- ła z dziećmi w Krakowie. Do domu męża przechodziła raz na tydzień, po żywność. Mąż płacił jej alimenty, ale domagał się, aby wróciła do niego. W 1927 roku przestał płacić, za to nacho- dził ją w krakowskim mieszkaniu i groził, że jeśli nie wróci do niego, to ją zabije.

15 maja 1927 roku Zośka udała się do domu nad Dłubnią po żywność. Widziano ją uchodzącą do chaty. Nikt jednak nie widział, aby stamtąd wychodziła...

Po kilku dniach mieszkanie Palucha odwiedziła policja, pyta- jąc o zaginioną. Mąż wzruszył ramionami. Owszem, była tutaj, wróciła jednak do Krakowa. Ale bystry posterunkowy zauwa- żył świeże ślady krwi na podłodze. Paluch wytłumaczył: „Ocie- liło mi się ciało i stąd te ślady”. Wyjaśnienie to nie zadowoliło jednak policji, która wysłała śledztwo. 22 maja przeszukano do- kładnie koryto rzeki. Wyniki poszukiwań okazały się rewelacyj- ne. Znalezione szczątki ciała ludzkiego. Nie ulegało wątpliwości były to zwłoki Zośki...

Paluch został aresztowany, ale w czasie śledztwa wypierał się morderstwa. Tymczasem materiał dowodowy wyraźnie obciążał jego. Paluch zabił swoją małżonkę i podwariował zwłoki... W chwili śmierci Zośka miała 28 lat.

17 listopada 1927 roku do sądu krakowskiego wpłynął akt os- karżenia przeciwko Antoniemu Paluchowi. Proces trwał dość długo. Mimo pewnych luk w materiale dowodowym sąd uznał Palucha winnym morderstwa i skazał go na 15 lat ciężkiego wię- zienia, a także na spalenie na twardym łożu w ciemnicy, w dniu 15 maja — w rocznicę śmierci Zośki.

W 1931 roku złożył prośbę o ulaskawienie. Prośba została u- względniona i Palucha zwolniono z więzienia. Wyszedł jednak stamtąd jako starzec złamany cierpieniem. Imał się różnych prac. W końcu został dziadkiem kościelnym przy kościele św. Marka w Krakowie.

Jako dziecko widywałem go przed tym kościołem, znajdują- cym się naprzeciwko budynku PAN przy ul. Sławkowskiej. Pa- luch budził litość swym wyglądem. Nie przypuszczałem jednak, że ten pokorny staruszek, wyciągający rękę do przechodniów błagającym gestem, jest mordercą.

Czy rzeczywiście Paluch zamordował własną żonę? Podobno miał się przyznać do tego czynu na krótko przed śmiercią. Zmarł dość nietypowo: śpiąc udusił się dymem z tlejących się szmat w norze, w której miał swoje legowisko...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Jedno zwykłe zebranie

Wybory zarządu koła zmia- ny E walcownicy taśm.

W świetlicy gąbłia przedsta- wiająca część dorobku organiza- cji młodzieżowej naszego wy- działu. Zdjęcia z licznych im- prez autorstwa głównie Marci- na Zondera, Jurka Adamowic- za, Andrzeja Papierza budzą zainteresowanie schodzących się. Dyplomy, wycinki z prasy, pu- chary, preperczyk zdobyty przez koło PTTK pod przywództwem Heńka Żaka i wiele, wiele in- nych pamiątek. Estetyczne za- prezentowanie przegladu części naszego dorobku zawdzięczamy głównie Basi Szymańskiej i Ka- zkowii Dralowej.

Zebrań czas zacząć. Zapros- zeni goście w komplecie, frek- wencja nad podziw dobra. Uste- pujący prezes R. Gaudyn odczy- tuje sprawozdanie. Jak zwykle: plusy i minusy. Na przykład przy emawianiu frekwencji na

zebraniach i szkoleniu czerwie- nią się uszy prezesa. Dyscypli- na w kole nie jest jeszcze naj- lepsza. Nie może to jednak prze- słonić pozytywów. Akcje wypo- czynkowe prowadzone przez o- kragły rok, czynu społeczne, kultura: teatr, imprezy. Do cie- kawych, nietypowych inicjatyw należą: duża akcja Mikołajowa dla Domu Dziecka w Pławnie, o której myśli się i teraz oraz wystawa prac plastycznych dzie- ci z podopiecznego Domu Kul- tury na osiedlu Tysiąclecia.

TMMT — to także dobra siro- na działalności koła. Krótka dy- skusja, ciekawy głos Kazia So- czkowska na temat Pławna oraz wypowiedzi o pracy koła i jego perspektywach. Podajemy kan- dydatury — wybory. Bogdan Szalowski zostaje prezesem, po- magać mu będą Celina Pękals- ka, Kazia Soczowska, Romek Gaudyn i Jurek Góra.

Kronika ZHP

„CZERWONE MAKI”
ODZNACZONE

Za całokształt pracy ideowo- wychowawczej z młodzieżą, GK ZHP odznaczyła szczerp harcerski im. Bohaterów Monte Cassino — popularnie zwany „Czerwonych Maków” — ze Szkoły Podstawo- wej nr 91, „Krzyżem Za Zasłu- gi dla ZHP”. Również drużyna- wa tego szczerpu — hm Maria Raczynska otrzymała to najwy- sze odznaczenie harcerskie.

ODZNAKI RUCHU
PRZYJACIÓŁ HARCEBSTWA
DLA SZKÓŁ

Ostatnio dwie nowohuckie szkoły podstawowe otrzymały Honorowe Odznaki Ruchu Przy-

jaciół Harcerstwa, przyznane im przez Główną Kwaterę ZHP, za całokształt pomocy okazywanej szczerpom harcerskim działają- cym na ich terenie. Wyróżniony- mi szkołami są: Szkoła Podsta- wowa nr 62 im. Aleksandra Za- wadzkiego (przy której działa szczerp im. Fr. Zubrzyckiego) oraz Szkoła Podstawowa nr 101 im. I Armii Wojska Polskiego (przy której działa szczerp im. I Dywizji Piechoty).

DRUŻYNY SZTANDAROWE

Rozkazem Naczelnika ZHP, tytuł drużyny sztandarowej za rok 1974/1975 — z nowohuckiego Hufca ZHP — przyznano dru- żynom: im. R. Luksemburg ze Szk. Podst. nr 115, „Planetydy” ze Szk. Podst. nr 103, „Osada Mło- doci” ze Szk. Podst. nr 101 oraz drużynie HSPS z XI Liceum O- gólnokształcącego. (js)

z BIBLIOTEKI XXX LECIA

miesięczników, zwłaszcza „Twó- rzości”, w której zawsze znaj- dzie się coś dobrego, a jeśli już Jarosław Iwaszkiewicz, redaktor periodyku, zdecydował się na zaanonowanie nowego nazwi- ska, znaczy, że warto się zapo- znać z tą twórczością.

Andrzej W. Pastuszek we wrześnieowej „Twórczości” opu- blikował krótką powieść pt. „Brat”. Dawno już nie czytałem tak zajmującego utworu. W do- datku odznaczającego się praw- dziwą, autentyczną młodzieńczą wrażliwością. Nie ze wszystkim się zgadzam. Wolalbym np., że- by narrator nie manifestował tak ekshibicjonistycznie swojego statusu społecznego — początku- jącego prozaika i reportażysty, poszukującego bezskutecznie wydawcy, a w przerwach z de- terminacją zarabiającego na ży- cie wyłudzeniem węgla. Muszę jednak przyznać, że z dużym realizmem Pastuszek opisał ob- ecne redakcje i wydawnictwa. U młodego autora trzeba cenić satyryczny dystans wobec oto- czenia i także do siebie. Ale co

innego stanowi o wartości „Bra- ta”. Jest to doprawdy dziwna historia, w której nie zawsze wiadomo, kto co opowiada, i która po zakończeniu mogłaby się rozpocząć od nowa, zresztą od tych samych zdań. Niemniej z tej tak niełatwo opowiedzia- nej fabuły wylania tzw. kawał rzeczywistości: wygląd naszych miast od podwórka i składów, dworca kolejowego od strony „towarowej”, trudności lokalo- we przeżywane przez młodych ludzi, nie zawsze łatwe i w wa- runkach zyciowości osiąganie dojrzałości zawodowej, rozbite rodziny, samotność... W tej rze- czywistości przebywa narrator, który posiada bardzo ciekawą skórę, zachował instynkt moral- ny i pragnienie dawania oraz brania życzliwości i miłości. Mo- że tak właśnie powinien wygła- dać bohater pozytywny w mło- dym pokoleniu? W każdym razie nie często u nas pisze się tak ciepło i bezpośrednio o węgla- rzach, przecież nie wykwalifi- kowanych... Z taką miłością wspominał zmarłego brata, tak

uporczywie szuka wśród ludzi godnych naszego uczucia. Szan- se Pastuszek: znajomość naszego kraju od oficyny i umiejętności niebanalnego pisania na temat — zdawałoby się — przeciętnych ludzi.

W październikowej „Twórczo- ści”, „Głuchym telefonem” zade- biutował Janusz Anderman. Jego narrator to również młody literat. Przyznaje, że trochę mnie denerwuje wybieranie nar- ratora właśnie z tego środowis- ka zawodowego. Za pierwszym idzie następny krok: przyklada- nie nadmiernej wagi do proble- mu literatury jako takiej, spo- sobu opowiadania itp. Tak dzie- je się u Andermana. Ale jego talent ujawnił się w czym in- nym: otóż pisarz potrafił niepo- strzeżenie wytworzyć atmosferę, klimat miasta, oglądanego z uli- cy, z perspektywy człowieka, który nie zawsze wie, gdzie i po- co idzie, jest samotny i obcy. Anderman fascynuje się mia- stem w nocy, w deszczu, zape- łnionym ludźmi zawsze gdzieś się spieszącymi, oddalonymi od cen- trum „sypialniami”, tranzajami, autobusami i podziemskimi knajpami. A czytelnik znający przedmiot, łatwo rozpozna ko- lejny aspekt talentu: Anderman zna i umie opisać dzisiejszy Kra- ków, potrafi także podpatrzeć i wykić wady tzw. środowisk twórczych. Uśmiełem się.

JACEK KAJTOCH



Dzięki fundacji DZBM, już niebawem nasza dzielnica wzbogaci się o jeszcze jeden, upiększający element. Będzie to — wiadomo — 3-metrowej wysokości, rzeźba zatytułowana „Akwarium”. Jest to dzieło WIESŁA WA BIELAKA, wykute w wapieniu pińczowskim. Przedstawia ryby w środowisku morskiej fauny i flory. (OKT.)

Inauguracja działalności teatru „Milimetr”

Przez wiele powojennych lat, teatry amatorskie cieszyły się w Polsce dużą i chyba zasłużoną popularnością. Ale mimo tak, zdawałoby się, mocno ugruntowanej pozycji, w ostatnim dziesięcioleciu, działalność scen amatorskich zanika nierzadko... borowiki w lasach. Toteż z największą radością przyjmujemy do wiadomości dostojnie każdą wieść o powołaniu, tu i ówdzie, odradzaniu się teatrów amatorskich. Najświeższą radość z tego powodu, przeżyliśmy przed tygodniem, w trakcie uczestniczenia w prapremierze Teatru Małych Form „Milimetr”, nowo powstałym przy Zakładowym Domu Kultury „Budostal” w os. „Złota Jesień”.

Na spektakl tej prapremiery złożyły się fragmenty różnych poetyckich utworów Juliana Tuwima, wystawionych pod ogólnym tytułem „Bał w operze”. „Bawilo” się na tym Bał dwóch instruktorów ZDK „Budostal” — Krzysztof Kupkowski (reżyser przedstawienia) i Janusz Filipczak. Ten ostatni był wykonawcą spektaklu, bawiąc jednych co bardziej ucielesnionymi zwrotami tuwimowskiej dosadności, innych zaskakując swoją dość bogatą kulturą aktorską. (OKT.)

Gdy dwadzieścia lat temu rozpoczynał działalność nowohucki szpital im. Zeromskiego było to wielkie wydarzenie w życiu miasta. Obiekt duży, wielospecjalistyczny, rozległością działania i pomieszczeń wybiegał daleko naprzód. Mijały lata, nie spotrzegliśmy się nawet, kiedy liczba mieszkańców dobiegła blisko 200 tysięcy. Szpital w tej sytuacji mimo systematycznych remontów, modernizacji sal — pęka w szwach. W wielu oddziałach nie mieściła

Słowo wiceprezydenta

się pacjenci. Terapię ich przeprowadza się na łóżkach w korytarzach. Z konieczności też matki z noworodkami wysyła się do domu wcześniej niżby w normalnych warunkach należało. Ostatnio poszerzył się też obszar działania dzielnicowej służby zdrowia. Ponadto nasz, miejski szpital cieszy się ogromnym uznaniem nie tylko w Krakowie ale też daleko poza granicami miasta. W opinii ludzi uchodzi za „najbezpieczniejszy”. Dlatego też przeżywa codziennie duży napór pacjentów z różnorodnymi przypadłościami. Z jednako-

wym nasileniem pracuje się tu całą dobę.

Od kilku już lat istnieje problem budowy nowego szpitala w obrębie nowo powstałych osiedli w Bieńczycach. Nowy obiekt oddałyby wysłużony szpital im. Zeromskiego. Ponadto Bieńczyce i Mistrzejowice to już kompleks urbanistyczny, rzędu średniego miasta wojewódzkiego. Jak dotąd dyskusje na temat budowy nowego szpitala były długie i nie wiążące. Stąd też ucieszyła nas wiadomo-

ść podana podczas ostatniej Dzielnicowej Konferencji Partyniej przez wiceprezydenta miasta Krakowa dr. Jana Skibę. W trakcie przerwy skontaktował się on z władzami centralnymi w Warszawie skąd uzyskał potwierdzenie, że w drugiej połowie przyszłego roku rozpoczyna się budowa.

Obietnicę tę delegaci na Konferencji i mieszkańcy Nowej Huty traktują bardzo poważnie. Dlatego też trzymamy wiceprezydenta za słowo... słowo wsparte aprobatą władz najwyższych.

HENRYKA ROSIEK

Jednostki ratownicze dzielnicy doskonalą swoje umiejętności

W ćwiczeniu sił obrony cywilnej pod kryptonimem „BLONIA-75”, przeprowadzonym ostatnio w skali całego miasta, brało udział pięć jednostek ratowniczych oraz dwa zakładowe oddziały samoobrony naszej dzielnicy. Ćwiczenie było dalszym praktycznym doskonaleniem w

umiejętnościach organizacji i prowadzenia akcji ratowniczych w rejonach porażenia. Siłami obrony cywilnej kierował zastępca naczelnika dzielnicy — inż. Józef Krzywda poprzez doradnie zorganizowany Dzielnicowy Sztab Obrony Cywilnej.

Przebieg pierwszej części ćwiczenia wykazał należyty poziom przygotowania członków sztabu i zespołów kierowniczych sił OC.

W drugiej części ćwiczenia, zostały praktycznie wprowadzone do działania jednostki ratownicze i zakładowe oddziały samoobrony, które wykonywały zadania w założonych rejonach porażenia. W miejsce prac ratowniczych jednostki i oddziały OC wykonywały szereg prac społecznie użytecznych głównie na korzyść budownictwa mieszkaniowego, przy pracach ziemno-porządkowych w Szpitalu im. St. Zeromskiego i w cementowni przy remoncie hali pieców cementowych. Warto szczególnie podkreślić czyn społeczny Oddziału Pierwszej Pomocy Medycznej, który w ramach ćwiczenia zorganizował tzw. „Białą Niedzielę” w miejscowościach Suchoraba, Zagórze i Zakrzów w gminie Podgórze. Ekipy lekarzy tego oddziału przeprowadziły tam badania profilaktyczne dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym oraz udzieliły pomocy specjalistycznej miejscowej ludności. W sumie przebadano i udzielono pomocy 788 osobom.

Ogólna wartość prac społecznych zrealizowanych przez siły OC Nowej Huty w ćwiczeniu „BLONIA-75” przekroczyła pół miliona złotych. Był to wyraz zaangażowania społeczeństwa nowohuckiego oraz wkład w Czyn Zjazdowy. (MP)

zostało nie innego jak złożenie doniesienia o dokonaniu oszustwa. Bo przecież państwo Z. ucała nie myśleli wypełniać zobowiązań, których nigdy nie podejmowali.

Zatrzymano Bogdan K. Okazało się, że nie jest to jego pierwszy kontakt z organami ścigania. Dwukrotnie już stał przed sądem oskarżony o popełnienie oszustw. Ostatnio, to mieszkaniowe, „zdarzyło” mu się w warunkach recydywy.

W trakcie rozprawy Bogdan K. czynnie stwierdził, że postanowił skorzystać z „konjunkturny” i wynająć pokój mieszkalny, w którym tylko gościnnie przebywał. Rzecz cała była banalnie prosta. Wystarczyło tylko odpowiedzieć na ofertę zamieszczoną w prasie, przyjąć postępującego lokalu jego moc, podać się za właściciela i w końcu zażądać okrojonej sumki tytułem czynszu.

Sąd nie wyraził entuzjazmu dla „sprytu” oskarżonego i tym razem za trzecie przestępstwo podobnego typu skazał Bogdana K. na karę 3 lat pozbawienia wolności.

J. HANDEK

W dniu Seniora



Przybyli do ZDK „Budostal” z całej dzielnicy, blisko 200 osób. Na zaproszenie Dziel. Zarządu Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów oraz Dziel. Zarządu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Okazją do spotkania w tak liczonym gronie, z udziałem przedstawicieli m. in. z KD PZPR, ZD ZMS, ZD Ligi Kobiet, SM „Hutnik”, był „Dzień Seniora”.

Pierwsza część spotkania przebiegała pod znakiem występów artystycznych, w wykonaniu m. in. Zespołu Estradowego „Uśmiech Jesieni” (na zdjęciu) — należącego do Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów w Nowej Hucie. Reszta wieczoru miała charakter towarzyskiego spotkania przy herbach i ciastkach. (OKT.)



8 mln sztuk „Sportów”, 4 mln „Klubowych”, 635 tys. „Diplom” (papierosy eksportowe), 135 tys. „AB” i 320 tys. „Malboro” — taki wynik produkcyjny osiągnęli członkowie partii Zakładow Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach i Zakładzie Nr 2 przy ul. Dolne Młyny. Swoją Przedzjadową Czyn Społeczną, wykonali oni w niedzielę, 18. X. Wartość rynkowa tej ponadplanowej produkcji, sięga kwoty ponad 5,5 mln złotych. (OKT.)

Halina Bohdanowicz

„Wizja drzew”



Artysty biorący udział w wystawie pn. „Wizja drzew”. Od lewej: B. Skąpska, Z. Jachimczak, R. Ledwos, M. Tokarczykowska i J. Trzebiatowski. Na zdjęciu brak E. Muchy.

Wszyscy ci artyści, których prace aktualnie oglądamy w Galerii Klubu MPiK przy placu Centralnym mieli swego czasu wystawy indywidualne, w których „dominował” znak drzewa...

Ktoś zachwył się żywiołowością blasku drzew jako potrafił dobrać zestawem kolorów Maria Tokarczyk. Ktoś inny — wedle swego upodobania — znalazł współprzeżyłce pejzażu w obrazach uciśniętych jak nam daje Zdzisław Jachimczak osiagający zharmonizowaną tonację w każdym z przedstawień. Na pewno będą tacy co zainteresują się drzewami, które Janusz Trzebiatowski odkrył w Boryni: czy to dla ich wiele mówiącej linearności wewnętrznej przekroju, czy dla ich u dna wyszukanego zróżnicowania zieleni. Zwracających uwagę na wartości czysto plastyczne z pewnością zatrzyma „Drzewo VIII”, które z taką maestrią zrealizował na płótnie Ryszard Ledwos: warsztat tego artysty — zadziwia fakturą i przejrzystością nawiązującą do kolorów — sprawia iż obraz jego zdaje się być delikatnym reliefem w szlachetnym materiale, a brak jest słów na określenie kreowanych przez niego kolorów; przy tym nie tylko a za fascynowanie oczu tu chodzi, bo gdy się wpatrzy — widac biolo-

giczne życie organizmu wciąż emanującego nowymi pedami. Najmocniejszymi środkami malarskimi działa na tej wystawie Eugeniusz Mucha przekazujący swe plastyczne przypowieści wielkimi symbolami: taką siłę ma wyraz „Drzewa rajskiego”, taką portret „Matki — której oblicze z gałązek i liści — Matki też zdającej się być drzewem rodzącym owoce; obrazy poruszające, naginające do głębokiego zastanowienia się nad sprawami nam wspólnymi, nam ludzkom przyrodzonymi... I Barbara Skąpska podejmuje rozważanie egzystencji, ale w innym aspekcie i w innej skali: obraz z cyklu „W oknie” jest nader osobistym zwierzeniem z przemysłem o zaistnieniu, trwaniu, znikaniu — po równi drzew i ludzi, zwierzeniu — podanym w szarościach nikielnych, wrażliwie walorowanych.

Zaprezentowane dzieła — acz pod wspólnym tytułem „Wizja drzew” — jakże różnią się za sprawą indywidualności twórców, jak różną niosą nam substancję artystyczną. Zasygnalizowana ekspozycja, której otwarciem dokonała kierująca Wydziałem Kultury DRN mgr Anna Siatkowska, rozpoczyna w Galerii Klubu MPiK w sezonie 1975/1976 cykl wystaw pomyślnych także dydaktycznie.

Moda



Ten sweterek ozdobiony oryginalnymi okrętkami będzie pięknym elementem ubioru każdego dziecka. Prawda, że ładny?

LISTY
DO REDAKCJI



NIESŁUSZNA DECYZJA MPK

Od niedawna oprócz linii mikrobusowej M-1 na trasie od alei Lenina do Rynku Głównego przez Plac Centralny, wprowadzono również linię M-1 bis kursującą od Placu Centralnego do Rynku Głównego. Wydaje mi się, że stanowisko MPK, które skierowało „bisówkę” tylko do Placu Centralnego jest nieuczciwe. Moim zdaniem linie tę należy przedłużyć do Szpitala im. Zeromskiego albo przynajmniej do ul. Nowotki.

Plac Centralny i osiedla zlokalizowane w pobliżu mają dobre połączenie z Krakowem. Natomiast istnieje konieczność połączenia szpitala i sąsiadujących osiedli z centrum Krakowa przy pomocy szybkiej i bezpośredniej komunikacji.

(B. C. OS. NA SKARPIE)
CO ROBIĆ
Z BUTELKAMI?

Dyrekcji Powszechnej Spółdzielni Spożywców pragnę wyrazić swoje zdziwienie. Co jest przyczyną mego zdziwienia?

Wyjaśniam: chodzi o „Sam” spożywczy w osiedlu Kalinowym i prawdopodobnie o wszystkie inne sklepy spożywcze pod naszym znakiem. Oferujecie mleko butelkowe, za które klienci nie posiadający butelek do zwrotu, płać kaucję. Nie byłoby w tym nic szczególnego gdyby nie fakt, że kiedy przynosi się do zwrotu butelki, za którą zapłacono kaucję — odmawia się ich przyjęcia. Najczęstsza odpowiedź, to „przejmujemy tylko butelki do wymiany. Jeżeli pani weźmie butelki z mlekiem, odbierzemy pustą”. Usiłuję wtedy tłumaczyć, że nie potrzebuję 9-ciu butelek mleka, ale dla kierownictwa sklepu — a jak mniemam — i dla Dyrektora PSS to żaden argument. „Nie przyjmujemy bo takie mamy zarządzenie” — słyszę na pożegnanie. Kapituluję! Zarządzenia należy przecież szanować, nad każdym przecież ktoś musi się napocić. A te ze względu na wyjątkową treść wymagało wyjątkowego wysiłku.

Co zrobiam z butelkami? — Jedną zostawiłam do wymiany a pozostałe podzieliłam los tych, które były w śmietniku. Po co zaśmiecać nimi sklepy, po co odwozić do ponownego napełnienia? Czy nie prościej i taniej wyprodukować nowe?

KRYSTYNA ZMUDA

jaż łącząca państwo Z. z rodziną K. była z tych wieloletnich, posiadacze trzech pokoi nie widzieli powodów do odmowy. Po powrocie z urlopu zastali swoją „em czwórkę” w idealnym porządku więc nie chcieli się im teraz wierzyć, że właśnie Bogdan K. jest autorem

przestępstwa. Fakty jednak były oczywiste, gdyż tylko uroczysty Bogus korzystając z nieobecności właścicieli mieszkania mógł zawiązać ową nielegalną transakcję podając się za Macieja Z. Zresztą opisany przez oskarżonego Andrzeja L. wygląd zewnętrzny odstępującego pokój mężczyzny pokrywał się idealnie z cechami Bogdana K. W tej sytuacji Andrzejowi L. nie po-

Kronika sądowa

POKOJ DO WYNAJĘCIA

wydawało. Zaczęto więc sobie teraz rzecz całą wyjaśniać. Skrupulatnie i przede wszystkim spokojnie. Szybko też stało się jasnym, że nieznanemu państwu Z. nie zabrakło w tym celu wszelkich środków.

Państwo Z. przed wyjazdem na wakacje spełniło prośbę swoich znajomych mieszkających w innym mieście o odstąpienie na miesiąc mieszkania dla ich syna. Ponieważ przy-

Niedziele w tym domu były zawsze takie same. Nudne, ospale wlokące się aż po wieczór spędzany w końcu przy telewizorze. Tej niedzieli jednak wypadki zaczęły biec z niespotykaną szybkością. Maciej Z. otworzył drzwi. Zobaczył nieznanego, który bezceremonialnie domagał się wypuszczenia do mieszkania. Gospodarz w końcu ustąpił zaintrypowany naczalnością niedzielnego gościa. Ten ostatni wygodnie rozsiadł się w fotelu i spokojnie oznajmił, że w środku zajmuje jeden z pokoi trzy-pokojowego mieszkania. Maciej Z. a także obecna przy rozmowie jego żona, autentycznie zbranieli. Zaczęli twierdzić, iż zajęcie musiało jakaś przykra pomyłka jako że posiadają najlegalniejszy w świecie przydział i z nikim nie zawierali żadnej umowy o odstąpieniu rzeczowego pokoju. Nieznajomy w dalszym ciągu nie zbył z tropu uśmiechał się swobodnie przekonany o słuszności swoich racji. Zapłacił przecież roczny czynsz za wynajęcie pokoju i to wcale w nie lichej wysokości. Równie 15 tysięcy złotych. O, proszę, służyć może

MYSLI

O PEWNIM DZIENNIKARZU

To pan, który chciałby umrzeć w swoich objęciach.

PORADY

Najlepiej można zachować młodość oszczędzając energię, którą by się wiozły w starości, by zachować młodość.

MIŁOŚĆ Z PUNKTU WIDZENIA CHRMİKA

Miłość to prosta reakcja chemiczna. Dziwnie tylko, że nie można znaleźć wzoru.

KOMPLIKACJE

Stale staramy się unikać osób, które starają się unikać nas. Dlaczego ani im ani nam się to nie udaje?

O ZDOŁNOŚCIACH

Plotkarz pamięta wszystko tak dokładnie, jakby się to zdarzyło naprawdę.

MARZENIE PEDAGOGA

Najtrudniej przekonać dziecko, że prawda jest ważniejsza niż konsekwencje.

RADA

Jeśli chcesz aby cię zauważono, musisz być inna. Kto bowiem zwracałby uwagę na wieź w Pizie, gdyby stała prosto.

Z PRZYMURZENIEM

OKA



— Wierzę mi panowie, ona posiada kwalifikacje, które mogą zadowolić najbardziej wymagającego szefa.

Rys. L. SZALECKI



— Wczoraj jeden facet chciał mnie zgwałcić, ale go ubiegłam...

Anegdoty

Po długich i ciężkich cierpieniach pan Larson wyzionął ducha. Wdowa, pani Larson idzie do pastora i prosi o wygłoszenie mowy pogrzebowej nad grobem zmarłego.

— Ile to będzie kosztować?

Pastor się zastanawia:

— Mogę przemawiać za sto lub sto pięćdziesiąt koron. Ale głos zaczyna mi drżeć od dwustu koron wzwyż.

— Gratulujemy panu, jest pan milionowym kierowcą na naszej trasie — powiedział zatrzymanemu kierowcy — burmistrz i szef policji na jednej z zachodniemieckich autostrad. Oto milion nagrody.

— Chcielibyśmy wiedzieć — pytają dziennikarze szczęśliwego kierowcę — na co przeznaczysz pan pieniądze?

Przed wszystkim zapiszę się na kurs kierowców.

Na to siedząca obok kierowcy dziewczyna:

— Niech panowie nie wierzą. On ma prawo jazdy, tylko jest zawiany.

A na to odzywa się dziadek siedzący w tyle samochodu:

— A nie mówiliście mi, że kradł tego samochodu?

MADREJ GŁOWIE DOŚĆ PRZYSŁOWIE

O ŚWINI

● I świnia czasem mijając człowieka, chrząknie.

● Choć poświęcona, zawsze to świnia.

● Dobra świnia wszystko zje.

● Daj świnie perłę to ją polknie.

● Nie dał Pan Bóg świnii rogów, bo by bodła.

● Kto się z plewami zmiesza, tego świnie zjedzą.

● Modli się jak świnia w deszcz.

● I świnie po nim depcą.

● Świnia świnia by nie była, żeby świństwo nie robiła.

● Świnia nie zna południa.

● Nie ja, ale wójtowa świnia.

● Pozwól świnii grzędy a ona chce wsiąść.

● Świnia potrzebuje wina.

CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 17.00 „Noc i dzień” prod. polskiej, od 15 lat, część I i II.

SWIT mała sala od 8 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Taka była Oklahoma” prod. USA, od 15 lat, od 12 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Jak być kochaną” prod. polskiej, od 15 lat.

SWIATOWID od 6 do 8 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Juriko — moja miłość” prod. radzieckiej, b.o., od 9 do 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Niezwyczajne przygody Włochów w Rosji” prod. radzieckiej, b.o., od 12 do 13 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Był sobie drożdż” prod. radzieckiej, b.o.

SWIATOWID mała sala od 5 do 9 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” prod. francuskiej, od 15 lat, od 10 do 12 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Przygody Hucka Fina” prod. radzieckiej, b.o., od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Nie ma róży bez ognia” prod. polskiej, od 15 lat.

SFINKS od 6 do 9 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Był sobie gлина” prod. francuskiej, od 15 lat, od 10 do 12 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szaństwo miłości” prod. norweskiej, od 18 lat, od 13 do 16 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” prod. francuskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

7 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjdę nie mogę”, 8 i 9 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu Du Parc”, 10 bm. teatr nieczynny, 11 i 12 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 13 bm. godz. 18.00 „Zielony gil”, 14 bm. teatr nieczynny.

ZDK, ul. Majakowskiego 2 7. XI. godz. 19 — DKF: „Nie o niej nie wiedzą”, film prod. włoskiej. — 8. XI. godz. 18 — Uroczysty koncert z okazji dziesięciolecia działalności zespołu „Margaretki”. — 9. XI. godz. 17 — Niedziela dla Hutników, Koncert kapeli „Andrusy”. — 10. XI. godz. 18.30 — „Nic łatwiejszego, niż tworzenie się legendy”. Spotkanie z Piotrem Paradowskim, reżyserem „Wesela” w Teatrze im. Słowackiego oraz z scenografem Barbarą Stopkówną. — 13. XI. godz. 18.30 — Seminarium dla bibliotekarzy. Spotkanie z Ryszardem Ziembą. „Ilustracja książki i jej artystyczna oprawa na przestrzeni dzieł”.

ZDK KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wieku 14 7. XI. godz. 18 — Galeria „M” — otwarcie wystawy plakatu politycznego. — 10. XI. godz. 18 — Piosenka, taniec i śpiew. Wystąpi grupa „Takt” i zespół „Sofinetki”. — 12. XI. godz. 17 — Informacje o problemach wychowawczych, zawodowych, seksualnych i przedmiotach. Spotkanie z mgr Małgorzatą Łamaczką-Cisek, psychologiem PTPR przy Klubie „Kuźnia”. — 13. XI. godz. 17 — Otwarty turniej szachowy organizowany przez klub szachistów „Kuźnia”. Prowadzi Ryszard Gąsiorowski.

ZDK MŁODYCH, os. Młodości 1 7. XI. godz. 18.30 — Dzień radziecki, Projekcja filmu fabularnego — godz. 17. — „Dopóki ziemia kręci się” — spotkanie z baladą Białą Okudżawą w wykonaniu Leszka Piśkowskiego i Jerzego Federowicza. — godz. 19 — Otwarcie wystawy fotograficznej „Przyjaźń”. — godz. 19.30 — 15 minut z Włodzimierzem Majakowskim — program przygotował Małgosia i Marek, zapraszając również chętnych do założenia „Estrady Poetyckiej”. — godz. 20 — Klub Młodego Turysty „Dymarki” — „A kto czaju nie wypije...” (wspomnienia, przeżycia, piosenki). — 8. XI. godz. 18 — Uroczyste zakończenie XXII Spartakiady Sportowej DKG HIL. Bal sportowa. — 9. XI. godz. (do uzgodnienia w klubie, tel. 438-90) — Rajd Dymarki, Złota Jesień. — 10. XI. godz. 17 — Studium Kultury. Wykłady reżysera dr Aleksandry Mianowskiej „Eurypides i Arystofanes”. Teatr średniowieczny. — 11. XI. godz. 19 — AKF Nowa Huta. Giełda scenariuszy filmowych. — 12. XI. godz. 17 — Klub szachowy. Turniej szachistów Krakowa. — godz. 19 — Klub Młodego Turysty „Dymarki”. Kraków nieznany. Prelekcja. 13. XI. godz. 18 — Galeria Plastyków Amatorów. Otwarcie wystawy portretu Sieradzkiego.

KLUB „ŚRÓDPOLE”

os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a 11. XI. godz. 16.30 — Społeczne i fizyczne skutki nadużywania alkoholu. Spotkanie z dr M. Łączką.

KLUB ZBOWID, ul. Demakowa 18 10. XI. godz. 18 — Akademia z okazji 55 rocznicy Wielkiej Re-

wolucji Państwowej. W sali artystycznej występy artystów scen krakowskich.

EDK „RUDOSTA”

os. Złota Jesień 7. XI. godz. 17 — Zagadnienia szkodliwości alkoholu. Prelekcja dla junaków 141 OHP — dr F. Kępcia. — 10. XI. godz. 19 — Kabaret „Pod Budą” — 11. XI. godz. 18 — Dyskusja nad tezami na VII Zjazd PEPR. — 12. XI. godz. 18 — Wieczór gier i zabaw.

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA: 8.30 „Myśli i serce” — film fab. 10.00 Program dla najmłodszych. 11.05 Dla szkół. 13.30 Redakcja szkolna zapowiada. 15.00 Program I proponuje. 15.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 „Za kierownicą”. 16.50 Sport dla ciebie. 17.05 „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej. 17.20 Polski Film Dokumentalny. 17.50 „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej. 18.05 Nie tylko piosenka. 18.40 „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej — finał. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Isadora”. — film fab. 22.30 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.05 „Dobry wieczór — tu Łódź”. 23.35 „Opowieści starszego Pana”.

NIEDZIELA: 9.00 Teletanek. 10.30 Antena. 10.45 „Z myśli i pracy”. 11.45 Lektury Pegaza. 12.05 Dziennik. 12.25 „Tydzień”. 12.35 Utwory dla młodych przyjaźni. 13.45 Dla dzieci. 14.45 Piórkami i węglem. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 „Wielka atrakcja” — film fab. 16.45 Refleksje obywatelskie. 17.00 „Schubert nieznany” — film 17.15 Magazyn sportowy. 18.25 „Ambasador kultury polskiej” — film dok. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Rodzina Whiteaków” — film ser. 21.20 Z najlepszych życzeń. 22.30 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.35 NURT — Nauki polityczne. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzytnie. 17.40 Echo stadionu. 18.05 „Dzień po dniu” — film ser. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Henryk Ibsen „Nora”. 21.50 Panorama. 22.35 Dziennik. 22.55 Wiadomości sportowe.

WTOREK: 9.00 Dla szkół. 10.00 Program dla najmłodszych. 10.10 „Rodzina Whiteaków” — film ser. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Nie tylko dla pań. 17.25 Na wielkim i małym ekranie. 17.55 Studio TV Młodych. 18.45 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Wielka przemiana” — film ser. 21.30 Świat i Polska. 22.15 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Opera.

ŚRODA: 9.00 Dla szkół. 9.35 „Wielka przemiana” — film ser. 12.00 Dla szkół. 15.35 NURT — Matematyka. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Kino „Skrań”. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.50 Polygon. 18.10 „Wszystko za wszystko”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Gang” — film fab. 21.30 Czym żyje świat. 22.00 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe.

CZWARTEK: 9.00 Dla szkół. 10.30 „Gang” — film fab. 12.30 Decyzje piętnastolatków. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z brakiem. 18.10 Program publicystyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Jenny” — film fab. 21.35 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.40 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

SOBOTA: 15.40 Kronika (Kr). 16.10 Zapowiedzi dnia TV Radzieckiej. 16.15 Prezentacja programu — balet. 16.20 Początek programu kosmicznego. 16.30 Pierwszy człowiek w Kosmosie. 17.00 Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe. 17.30 Młodzież na Białym — reportaż. 17.50 Tematy kosmiczne i młodzieżowe. 18.10 Syberia w obiektywie nauki. 18.40 Tematy kosmiczne i młodzieżowe oraz występ Zespołu Aleksandra. 20.25 Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe. 20.35 Od Wostoka do Sołuja. 21.20 Program o przyjaźni i współpracy Polsko-Radzieckiej. 22.15 Sulta baletowa. 22.35 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 14.40 Czas i ludzie. 15.30 Sport i zabawa. 16.10 Wojewódzki Film Dokumentalny. 16.40 Sopot 75. 17.05 Sprawa do załatwienia — film fab. 18.30 Magazyn sportowy. 20.20 Co nam zostało z tych lat. 20.50 Teatr Telewizyjny. 22.20 Program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.25 Język niemiecki. 16.55 Urania. 17.30 Czołowiek i jego środowisko. 18.10 Recital piosenkarzy Tibora Leu-sky'ego. 18.30 skarby kultury polskiej. 19.00 Kronika. 20.20 Świat obcy, polityka. 20.50 Muzyka w Sanssouci. 21.25 24 godzinny. 21.35 Mieszkańcy Andów — rap. 22.05 NURT. 22.35 Język angielski w nauce i technice.

WTOREK: 16.05 Język angielski. 16.40 Podstawy estetyki filmowej. 17.30 Teatr TV Henryk Ibsen „Nora”. 19.00 Kronika. 20.20 Wtorek melomana. 20.55 24 godzinny. 21.05 Galeria 34 milionów. 21.45 Trylogia o Maksymie — film fab. 23.40 Język niemiecki.

KAWAŁY — BANAŁY

U LEKARZA

— Gdzie panu dokucza ból?

— W plecach panie doktorze.

— A w nocy?

— Nie wiem panie doktorze, bo w nocy to ja śpię.

POCIESZENIE

Stewardesa pociesza pode-nerwowaną pasażerkę:

— Niech się pani uspokoi. Jeszcze nigdy nie było przy- padku, aby samolot nie powrócił na ziemię.

JAK W TEATRZE

— Co, ożeniłeś się stary? No to gratuluję! I jak ci się widzi?

— Jak w teatrze. Scena za sceną.

PIEKŁO

— Tato, ja nie mogę wyjść za Janka. On jest ateistą, nie wierzy w piekło!

— Możesz śmiało córeczko wyjść za niego. Ty i twoja mamusia szybko go przekonacie, że błądzi.

OCZEKIWANIE

— Co się z tobą dzieje — zwraca się żona do męża. Od sześciu godzin nie śpię tylko czekam na twój powrót!

— A ja od sześciu godzin siedzę w knajpie i czekam kiedy zaśniesz.

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 35 utworzą hasło, wy-s-tarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Pozioomo: 2. młodszy od dziewczyny, 3. cegła z niej, 5. zapora drogowa, 9. śliczna na niebie, 11. bryla odbita, frakcja, 14. jest

w kalendarzu, 16. stoi przy drzwiach kinowych, 17. wezwanie, odczeka, 19. ma ją histonoz i dziad, 20. podręcznik gramatyki łacińskiej służącej do czasów Komisji Edukacyjnej, 21. prawa strona w księgowości, 22. do zębów i butów, 25. krzem, 26. był prezydentem Egiptu, 28. samochód mruga, 30. całe wośko, 31. płynie w tobie, 32. rzemień

magnezu (znany proszek), 33. jest w kapeluszu i w beczulce, 36. znany z Wielkiej Rewolucji Francuskiej, 38. ważna w dniu 20. X., 41. „jest” w języku starożytnych Rzymian, 42. dopływ Warty, 43. papuga z krzyżówki, 44. do słyszenia lub do trzymania, 45. protestacyjne zebranie. Pionowo: 1 ma szczyble, 3. np. tlen, azot, 4. wódz janczarów,

5. pies ze znanej powieści Sienkiewicza, 6. ma Ala (nie chodzi o kota), 7. pięknie na nim skacze gimnastyk-akrobata, 8. apartament lisa, 9. pierwiastek lub gigant, 10. rzymska Demeter, 12. do siedzenia, 13. utwór dla wojska, 15. naladowany miodem, 18. symbol jednego z pierwiastków, 22. może być święta, naga, szczerą, 23. nadworny kozak, 24. zwolennik czegoś, 27. ma ją banknot, 29. zawiera 4 kwarty, 34. gaz który miał wypełniać wszechświat, 35. pyszny ogon, 36. broń rycerza, 37. baranie, 39. nieszczyśliwy sprzedawca biblijny, 40. bez niego list nie dojdzie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 13 bm. nadesłać prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 100 zł.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 42 WYLOSOWALI:

Zbigniew Gorczyński, os. Kazimierzowskie 2/5, 31-839 Kraków; Janusz Bigaj, os. Urocz. 8/14, 31-953 Kraków; Stanisław Kapusta, ul. Sądowa 3/39, 31-542 Kraków; Bronisław Szadziński, ul. Okólna 14/44, 30-684 Kraków; Wojciech Wrona, os. Teatralne 6/48, 31-945 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Daneek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzie-szyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty Im. Lenina 445-60, wew. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wielopole 1.

